

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 76 A **Rok XIV**

WARSZAWA
PONIEDZIAŁEK
13 marca
1939 R.
Cena 10 Gr.
W

„ONI WYSZUKUJĄ PRZYCZYNY,
BY UNIWERSYTET ZNIEŚĆ,
KRZYKNĄĆ,
ŻE UCZNIE JAKOBINY,
I WASZĄ MŁODZIEŻ ZJEŚĆ"

Adam Mickiewicz
(Dziady, część III)

Zwycięstwo młodzieży narodowo-radykalnej

w Bratniaku Szkoły Głównej Handlowej

Sprawna działalność ustępujących władz

W niedzielę odbyły się w Warszawie w Szkole Głównej Handlowej wybory do Zarządu Bratniej Pomocy Studentów Szkoły Głównej Handlowej.

Jak wiadomo zarząd Bratniaka pozostawał przez parę lat w rękach młodzieży lewicowo - sanacyjnej i dopiero w roku ubiegłym młodzież narodowo - radykalna zdobyła rządy w Bratniej Pomocy.

Przez rok działalności zarząd złożony z młodzieży narodowo - radykalnej wykazał się doskonałą i sprawną pracą, osiągając dodatnie wyniki w pomocy akademickiej młodzieży. To też wystawiona przez ustępujący zarząd lista narodowo - radykalna Nr. 1 znalazła poparcie ogromnej większości młodzieży, pomimo zorganizowania opozycji „demokracji" i „Falangi".

Jako dowód wdzięczności za owocną i pełną ofiarności pracę studenci Szkoły Głównej Handlowej **uchwalili nadanie godności honorowego prezesa ustępującemu prezesowi Bratniej Pomocy p. Tadeuszowi Malewiczowi**, zaś pp. Chnystkowskiemu sekretarzowi Bratniej Pomocy oraz Kobylińskiemu, skarbnikowi honorowe członkowstwo.

Wybory potwierdziły olbrzymią przewagę młodzieży narodowo radykalnej wśród studentów Szkoły Głównej Handlowej.

W głosowaniu na prezesa — na kandydata listy nr. 1 przedstawiciela młodzieży narodowo-radykalnej padło 254 głosy, kandydat demokracji skupił 61 głosów a „Falangi" 41.

W stosunku do roku ubiegłego wykazało to przyrost głosów młodzieży narodowo-radykalnej o 32, natomiast wpływy Falangi" zmalały, demokraci utrzymali swój stan posiadania.

W głosowaniu na zarząd lista nr. 1 narodowa skupiła 246 głosów, lista 2 — demokraci — 66, a „Falanga" 45.

Podział mandatów w zarządzie będzie więc następujący: lista nr. 1 — 10 mandatów, lista nr. 2 — 2 mandaty i lista nr. 3 — 2 mandaty.

W komisji kontrolującej lista nr. 1 — 5 mandatów, lista nr. 2— 1 i 3 — 1 mandat. W sądzie koleżeńskim narodowo - radykalna młodzież 7 mandatów, dwie pozostałe grupy po 1 mandacie.

Wnioski zarządu w sprawie Gdańska, żądające numerus nullus i zbiórki na Koło Młodych Polskiej Macierzy Szkolnej oraz inne, — zostały wszystkie przyjęte przy ogólnym entuzjazmie.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykami na cześć ruchu narodowo-radykalnego.

Nową koncepcję zjednoczenia

sformułował sen. Kobylański

w dyskusji budżetowej w senacie

Tocząca się obecnie debata budżetowa w Senacie odbija korzystnie od poprzednio przeprowadzonej debaty budżetowej w Sejmie. Zwłaszcza interesujący był pierwszy dzień dyskusji ogólnej. Wśród przemówień wybijały się przemówienia senatorów: Prystora, Olchowicza i Kobylańskiego, a przy budżecie M. S. Wewn. przemówienie sen. Miłaszewskiego. Przemówienie sen. Prystora dotyczyło przeszłości. W kołach sejmowych wskazują na to, że przemówienie to zyskałoby bardzo, gdyby było wygłoszone **parę lat wcześniej**, mogłoby bowiem wówczas pociągnąć **pewne praktyczne konsekwencje**, dziś zaś ma charakter **w całej pełni platoniczny.**

Natomiast przemówienia sen. Olchowicza i Kobylańskiego dotyczyły przyszłości. Sen. Kobylański wystąpił z projektem zjednoczenia społeczeństwa przez **dobrowolne rozwiązanie wszystkich dotychczasowych organizacyj politycznych, nie wyłączając Ozonu.** Jednocześnie sen. Kobylański stwierdził konieczność wystąpienia z **inicjatywą przez czynniki miarodajne, gdyż w ich ręku leży decyzja w tej sprawie.**

Przemówienie sen. Kobylańskiego było żywo komentowane w kołach politycznych. Zareagowała na nie również **prasa**, tylko w kołach ozonowych spotkało się ono z milczeniem.

Wystąpienie sen. Kobylańskiego jest niewątpliwie bardzo charakterystyczne, trudno się jednak spodziewać, by miało ono natychmiastowe praktyczne skutki. Sprawa bowiem zjednoczenia społeczeństwa w dzisiejszej chwili wymaga dłuższego okresu przygotowawczego, zanim da należyte owoce.

W kołach politycznych określają przemówienie jako postawienie w zwłoce, jako podkreślenie, że właśnie ze strony czynników miarodajnych muszą nastąpić realne kroki.

Papież Pius XII

Nabożeństwo w Katedrze

w dniu koronacji Papieża

W związku z uroczystościami koronacyjnymi Ojca Świętego Piusa XI w niedzielę dn. 12 marca b. r. J. E. ks. Nuncjusz Apostolski arcybiskup Cortesi odprawił w kościele Archidiecezjalnym św. Jana solenne nabożeństwo, po którym odśpiewane zostało „Te Deum".

W nabożeństwie wzięli udział: zastępujący Pana Prezydenta R. P. Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz, prezes rady ministrów, marszałkowie Senatu i Sejmu, członkowie rządu, przedstawiciele najwyższych władz cywilnych i wojskowych oraz korpus dyplomatyczny i attaches wojskowi w pełnym składzie.

W godzinach popołudniowych ks. Nuncjusz Apostolski przyjmował w nuncjaturze życzenia.

W Madrycie zapanował spokój

Czołgi komunistów poddały się

Na prowincji również cisza

MADRYT, 12. 3. Od wczoraj popołudnia w mieście zapanował spokój. Komuniści opuścili pozycje we wschodniej dzielnicy.

KTO DOWODZIŁ?

Przed wieczorem rozlegała się jeszcze strzelanina na przedmieściach, gdzie wojska rady obrony narodowej nacierały na stanowiska, zajęte przez komunistów w pierwszych godzinach rewolty. Około godz. 20-ej cztery czołgi komunistyczne poddały się. **Jednym z czołgów dowodził oficer Kosjanin.**

OSTATNIE WYCZYNY KOMUNISTÓW

W dwie godziny po poddaniu się prowincjonalnego komitetu partii komunistycznej w pobliżu parku Retiro wojska rady obrony narodowej zajęły wszystkie gmachy, zajęte przez komunistów. W siedzibie komitetu komunistycznego znaleziono olbrzymie ilości żywności oraz ponad milion pesetów. Komuniści owładnęli większą częścią żywności przeznaczoną dla ludności stolicy i **niszczyli to, czego nie mogli zużytkować.**

PALĄ DOKUMENTY

Władze madryckie wydały energiczne zarządzenia, celem zapewnienia wyżywienia ludności. Wszystkie przepustki zostały anulowane, zaś nowe będą wydawane począwszy od jutra. Komuniści zdemolowali wszystkie zajęte przez siebie budynki. **Większość archiwów w siedzibie komitetu komunistycznego została spalona.**

Ulice Madrytu przybierają normalny wygląd, na chodnikach krąży wielu przechodniów.

Wedle doniesień z prowincji, panuje tam całkowity spokój.

NIE BYŁO NATARCIA WOJSK GEN. FRANCO

BURGOS, 12. 3. Czynniki miarodajne kategorycznie zaprzeczają jakoby w dniu wczorajszym wojska gen. Franco miały rozpocząć natarcie na Madryt. Wedle opinii wspomnianych czynników, **pogłoskę tą rozpuściła madrycka rada obrony narodowej, aby skłonić komunistów do złożenia broni.**

NIE WSZYSTKICH PRZYJMĄ, ALE...

MEKSYK, 12. 3. Rząd meksykański poczynił ułatwienia imigracyjne dla uchodźców hiszpańskich, posiadających środki do życia oraz wizy wystawione przez konsulaty meksykańskie.

Czerwoni jadą

Rozpaczliwe położenie wojskowo-polityczne czerwonej Hiszpanii czyni rzeczą niemal pewną, że ostateczna likwidacja wojny domowej jest już kwestią najbliższego czasu. Wkrótce cała Hiszpania znajdzie się pod władzą gen. Franco, a dotychczasowi przywódcy czerwonych rządów nie tylko pozbawieni zostaną materialnych korzyści swej działalności, ale — co gorsza — mogą znaleźć się w roli oskarżonych o popełnione okrucieństwa i zbrodnie. Ziemia pali się im pod stopami.

I oto obserwujemy charakterystyczne widowisko. Kto tylko może uciec za granicę, zmyka bez opamiętania i bez poczucia godności. Prezydent, rząd, kierownicy czerwonych związków zawodowych, szefowie trybunałów rewolucyjnych, pospolici agitatorzy. Kto może uratować swą zdobycz, zrabowane po kościołach i po domach prywatnych kosztowności i złoto, zaciera radośnie ręce. Przyjmują upakarzające warunki od niedawnych sojuszników, byle zabezpieczyć sobie życie i spożywanie w spokoju choć części owoców, uzyskanych podczas czerwonej rewolucji.

Ale faktem, który nawet zdecydowanego przeciwnika czerwonych międzynarodówek napoić musiał zgrozą i wstrętem, jest ucieczka całej czerwonej floty do francuskiej Afryki. Jak to? Więc w chwili, gdy komendant sił czerwonych gen. Miaja z konieczności prowadzi rozmowy ze zwycięskim wodzem narodowej Hiszpanii o honorowe zakończenie wojny domowej, otrzymuje nagle cios z tyłu od tych, na których barki spada główna odpowiedzialność za ruinę Hiszpanii, za przelaną krew, za niewysłowione okrucieństwa i cierpienia całej ludności?

Wszak ci, co na okrętach wojennych udali się do francuskiego portu, wiedzą doskonale, że prędzej czy później Francja wyda flotę wraz z uzbrojeniem w ręce gen. Franco. Ale woleli zrezygnować nawet z oddania kilku symbolicznych strzałów w obronie rewolucji. Wystarczył im fakt, że nowopowstały rząd republikański w Madrycie oświadczył, że nie dopuści do dalszej ucieczki czerwonych przywódców za granice, że skoro szerokie koła ludności mają składać ofiarę z krwi i mienia w obronie czerwonej republiki, to przykładem muszą im świecić dotychczasowi przywódcy rewolucji. Na czerwonych wodzów padł popłoch i rzucili się na okręty, zabierając zdobycz, uzyskaną w myśl zasady komunistycznej „grabić zagrabione" i... zwiali.

W Oranie zaczęli od razu od pertraktacji na temat zabezpieczenia własnych osób i mienia. Legendarna „La Passionaria" udaje się do Sowietów. Nikomu krzywda się nie stanie. Flota wróci do hiszpańskich portów, ale hersztowie czerwonego trzylecia uniosą z bohaterskiego epizodu głowy i majątki. Zostawią za sobą dymiące zgliszcza, wynędzniałą ludność i setki tysięcy poległych i pomordowanych.

Gdzież czerwony Alkazar, gdzież jakieś bohaterstwo w stylu naszego Traugutta? Nie ma głupich! Materialistyczna idea socjalizmu z natury swej interesuje jej świadomych przedstawicieli póty tylko, póki jest coś do zdobycia, do zyskania lub choćby do spożycia. Ale cóż za sens dla dobra materialnego innych poświęcać własne? To sprzeciwiałoby się wszelkiej logice. Ofiary w walce o socjalistyczną rewolucję niech składają te naiwne tłumy, które nie chwytają sprzeczności logicznych, nie umieją myśleć samodzielnie.

Nawet „La Passionaria" rozumie, że z wypchanymi kuferkami trzeba siadać na okręt.

T. G.

Skazanie

wybitnego OUN-owca

Przed sądem okręgowym w Stanisławowie, stanął b. pułkownik armii ukraińskiej, Teodor Kowalczuk, oskarżony o przynależność do OUN.

Kowalczuk przez dłuższy czas bawił **w** Niemczech, pozostając w kontakcie z płk. Konowalcem, po czym, po powrocie do Małopolski, rozwinął na tym terenie działalność wywrotową. Oskarżony został **skazany** na 2 lata i 10 miesięcy **więzienia.**

Ofensywa U.S.A.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Waszyngtonu, jakoby w tamtejszych kołach oświadczono, w związku z ostatnią umową, zawartą pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Brazylią, iż umowa ta stanowi dopiero początek wielkiej ofensywy USA. zmierzającej do ograniczenia ekspansji niemieckiej w państwach Ameryki Południowej.

23, 24 i 25 marca odbędą się ćwiczenia O. P. L. G.

Termin ćwiczeń przeciwlotniczych w Warszawie przestał być tajemnicą. Odbędą się one w dniach 23 (czwartek), 24 (piątek) i 25 b m. (sobota). Tajemnicą pozostaną jedynie i to do ostatniej chwili godziny alarmów przeciwlotniczych, które będą sygnalizowane wyciem syren, gongów, dzwonów i t. p. oraz anonsowane przez radio w chwili rozpoczęcia alarmu.

Warszawa przygotowuje się do ćwiczeń przeciwlotniczych dość intensywnie. Warszawski okręg L. O. P. P. rozprzedał do soboty 36 tys. metrów (trzy wagony) czarnego papieru do maskowania okien.

Rocznik polityczny i gospodarczy PAT-a na rok 1939

Wyszedł z druku „Rocznik polityczny i gospodarczy PAT-a" na rok 1939. Jest to już ósme wydanie tej niezwykle pożytecznej publikacji.

Na treść rocznika składają się wiadomości ogólne o terytorium, ludności, dziejach, ustroju R. P. Dalej znajdujemy obszerny dział informacji organizacyjno - personalnych, dotyczących naczelnych organów władzy państwowej i administracji. Dział ten uzupełnia studium o ustroju samorządu terytorialnego i zasadach samorządowego prawa wyborczego.

W dalszym ciągu omawia „Rocznik" sprawy wyznaniowe, oświatowo-kulturalne, szkolnictwo, naukę, literaturę, sztukę, wychowanie fizyczne, stosunki intelektualne Polski z zagranicą i t. d. W dziale prasy znajdujemy dekret prasowy Prezydenta R. P.

Szeroko omówiony jest w „Roczniku" dział gospodarczy i społeczny. Zamyka „Rocznik" artykuł o zmianach terytorialnych, jakie zaszły w Europie w r. 1938, przyczym specjalną uwagę poświęcono zagadnieniom Zaolzia i innych ziem odzyskanych przez Polskę.

„Rocznik polityczny i gospodarczy PAT" stanowi niezastąpioną podręczną encyklopedię życia polskiego, jest wszechstronnym źródłem informacji.

Rewizja koncesji monopolowych umożliwi sprawiedliwy ich podział

W wyniku interpelacji sejmowej, która stwierdziła, że niektórzy ludzie posiadający poważne przedsiębiorstwa, dzierżawią, lub prowadzą we własnym imieniu koncesje monopolowe, ministerstwo Skarbu przeprowadziło kontrolę udzielonych koncesji monopolów: spirytusowego, tytoniowego, solnego i loteryjnego.

Dochodzenie stwierdziło, że interpelacja sejmowa była słuszna, bo okazało się, iż niektórzy posiadacze koncesji tytoniowych dzierżawią lub prowadzą pod przybraną firmą kolektury loterii bądź sklepy z wyrobami monopolu spirytusowego.

Wobec stwierdzenia powyższych faktów w Ministerstwie Skarbu ma być opracowany projekt ściślej rewizji udzielonych koncesyj i sprawiedliwego ich rozdziału.

Wiadomości gospodarcze

ODCZYT

We wtorek, dn. 14 bm. odbędzie się **o godz. 7.15** wiecz. w sali Domu spółdzielczości rolniczej im. F. Stefczyka, **przy ul.** Wareckiej 11a odczyt p. **Wacława Kubicza** p. t. „Zagadnienie spółdzielczości na wsi".

ZASTÓJ NA RYNKU WARZYWNYM

Na rynku warzywnym panuje tendencja bardzo słaba na wszystkie warzywa za wyjątkiem kapust. Poza tym utrzymują się wysokie ceny na scorzonerę, chrzan, szczaw i szpinak.

ZAHAMOWANIE EKSPORTU OBNIŻY CENĘ CEBULI

Jak nas informują, eksport cebuli do Anglii skończył się, a starania o wywóz do Niemiec nie powiodły się. Równocześnie bardzo duży procent cebuli krajowej ulega zepsuciu. W związku z tym koła warzywnicze przewidują, że za dwa tygodnie cena worka cebuli spadnie do zł. 1.50.

OŻYWIENIE W HANDLU KWIACIARSKIM

W handlu kwiaciarskim nastąpiło silne ożywienie; tłumaczy się to przede wszystkim podwyższeniem ceł na kwiaty zagraniczne. Z kwiatów zagranicznych sprowadza się w większych partiach goździki włoskie, róże holenderskie, storczyki belgijskie; mimoza już się kończy. Podaż róż krajowych w dalszym ciągu jest niedostateczna, pomimo, że w ostatnich dniach pojawiły się na rynku, nieduże zresztą, partie towaru z prowincji. O ile miesiąc luty cechował od szeregu lat zastój w kwiaciarstwie, o tyle marzec, zdaniem rzeczoznawców, podobnie jak w latach poprzednich, zapowiada się dobrze.

Echa pożaru modnej kawiarni

Po dochodzeniach, które przeprowadziła prokuratura po pożarze w kawiarni „Przez dziurkę od klucza", zatrzymano współwłaścicieli kawiarni Jana Zalewskiego i Fryderyka Benesza, oraz dwóch kelnerów Władysława Witkowskiego i Mikołaja Jakowlewa.

RADIO

7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Muzyka lekka.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 Audycja dla liceów. 15.00 Słuchowisko dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Ludwik van Beethoven. 17.05 Pogadanka. 17.15 Odczyt. 17.30 „Stabat Mater" oratorium (z Wilna). 18.10 Audycja dla wsi. 18.40 Audycja strzelecka. 19.05 Audycja muzyczna. 20.35 Dziennik, Wiadomości meteorologiczne i sportowe. 21.00 Koncert solistów. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Audycja. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.00 „Nędznicy" — słuchowisko dla młodzieży.
17.15 Dzieje elektryczności na tle rozwoju nauki.
17.30 „Stabat Mater" — oratorium.
19.05 „Pociąg w nieznane" — audycja muzyczna.
21.00 Koncert solistów.
22.00 „Dzieje symfonii.

WARSZAWA II.

14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.50 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.45 Utwory Edwarda Elgara (płyty). 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 Odczyt. 21.30 Duety w wyk. Gajewskiej i Hupertowej. 21.55 Koncert. 22.15 Koncert muzyki rozrywkowej. 23.00 Muzyka Brahmsa (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Polska Kapela Ludowa. 20.40 Pogadanka.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Koncert solistów. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Co słychać w sporcie polskim — pogadanka w języku angielskim. 1.05 Śpiewa Chór Dana. 1.20 Reportaż aktualny. 1.30 Gra zespołu harmonistów. 2.00 Pogadanka.

WTOREK 14. III

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Koncert solistów instrumentalnych (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Pogadanka dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.30 Audycja z płyt. 16.50 Pogadanka. 17.00 Koncert kameralny. 17.25 Pogadanka. 17.35 Audycja. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.05 „Mignon" — opera Thomasa. 21.05 Dziennik, Wiadomości meteorologiczne i sportowe. 22.27 Szkic literacki. 23.10 Dziennik. 23.15 Przegląd prasy.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.50 „Koń Przewalskiego" — dr. Jan Żabiński.
17.00 Koncert kameralny.
20.05 „Mignon" — opera A. Thomasa.

WARSZAWA II.

14.00 Trio P. R. 15.00 Koncert rozrywkowy. 15.50 Muzyka fortepianowa Mozarta (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.05 Muzyka lekka (płyty). 21.25 Koncert Młodych Muzyków. 22.20 Szkic literacki. 22.40 Utwory K. Szymanowskiego. 23.00 Muzyka J. S. Bacha w interpretacji Adolfa Buscha (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Gawęda ze słuchaczami. 20.25 Audycja słowno - muzyczna.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Muzyka popularna. 0.25 Audycja. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy. 1.05 Z utworów Ignacego Paderewskiego. 1.25 „Burek Pana Jezusowy" — fragment z „Chłopów". 1.35 Chór Cecyliański w Warszawie. 2.00 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 2.10 Muzyka ludowa.

Najważniejsze zagadnienia Polityki *zagranicznej* Polski

Exposé min. Becka w komisji senackiej

W sobotę po południu odbyło się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, na którym obecny był p. min. Beck.

Sen. Katelbach zreferował rządowy projekt ustawy o ratyfikacji układu handlowego polsko - litewskiego, który przyjęto, poczym senatorowie zadali p. min. Beckowi cały szereg pytań.

Odpowiadając na sformułowane pytania, min. Beck wygłosił wielmowę, w której poruszył najważniejsze zagadnienia polskiej polityki zagranicznej. Podajemy ją poniżej w streszczeniu.

STOSUNKI Z CZECHOSŁOWACJĄ W NOWEJ FAZIE

Zacznę od rzeczy terytorialnie nam bliskich, od spraw sąsiedzkich. Kilkakrotnie przewijał się w przemówieniach w różnym ujęciu problem naszego stosunku do państwa czesko-słowackiego.

Zebrałem te sprawy w trzech rozdziałach.

A więc, po pierwsze, stwierdziłem, że zarówno losy Śląska Zaolziańskiego jak i wydarzenia z roku 1919 były tak załatwione, że ani rząd ani społeczeństwo polskie nigdy się z tym załatwieniem nie pogodziły, że jedynie warunki materialne narzuciły nam w pewnej chwili rozwiązanie, z którym moralnie nie mogliśmy się pogodzić. A więc istniała sprawa naszych narodowych rewindykacji terytorialnych. To była pierwsza bardzo wielka przeszkoda.

Drugą przeszkodą był fakt, że Czechosłowacja, która miała formę długiego pasa w Europie Centralnej, posiadała duży bardzo teren tranzytowy i komunikacyjny. Przez teren tego państwa prowadził szlak bardzo doniosły dla Państwa polskiego; droga, na której od wieków Państwo nasze szukało kontaktu z innymi narodami, czy to kontaktu ekonomicznego, czy kulturalnego, czy w razie jakichś wstrząsów także współdziałania w kształtowaniu się stosunków politycznych na tym terenie. Musimy stwierdzić z ubolewaniem, że w przeszłości polityka rządu czechosłowackiego utrudniała nam swobodne korzystanie z tych naszych naturalnych dróg, a zatem sprawa naszej drogi na południe jest tym drugim, bardzo istotnym elementem, który będzie określał nasz stosunek do Czechosłowacji.

Trzecią sprawą był fakt stwierdzony dowodnie, który stanowił przedmiot częstych wystąpień naszej dyplomacji w Pradze, fakt, że ktokolwiek szukał sposobności do knowań nieżyczliwych dla Państwa polskiego lub próbował oddziałać destrukcyjnie na życie naszego Państwa, znajdował niestety, z reguły pomoc, dach nad głową i opiekę Czechosłowacji.

Uważałem za swój moralny obowiązek otwarcie postawić te trzy zagadnienia, stwierdzając, że zagadnienie pierwsze znalazło rozwiązanie, które pozwala ułożyć lepszą przyszłość. Mianowicie te terytoria, do których mieliśmy najsłuszniejsze pretensje, które odebrano nam czy to drogą wydarzeń 1919 roku, czy na innym odcinku drogą arbitrażu, co do którego zawsze mieliśmy zastrzeżenia, te terytoria wróciły do Państwa polskiego, a więc jedna wielka przeszkoda została usunięta.

Nie możemy nigdy przejść do porządku nad chęcią udzielenia pomocy, opieki czy osłony czynnikom pracującym przeciw Państwu Polskiemu.

Uważałem, że od pierwszej chwili nawiązania stosunków z rządem czesko-słowackim w jego nowej sytuacji ta sprawa musiała być jasno postawiona. Według tych zasad będziemy regulowali naszą politykę. Nie mamy a priori żadnych niechęci do słusznych aspiracji czy to narodu czeskiego, czy to narodu słowackiego, ani też nasze interesy i całokształt polityki polskiej nie kierują nas a priori na drogę niechętną dla tych dezyderatów.

POLSKA I SŁOWACJA

Poruszono tu sprawę Słowacji oraz Spisza i Orawy. Od początku zarysowania się kryzysu w Czechosłowacji w roku ubiegłym rząd nasz jasno określił we wszystkich kontaktach dyplomatycznych swoje stanowisko wobec tego problemu. Zwróciliśmy uwagę wszystkich państw zainteresowanych na fakt, że w naszym przekonaniu naród słowacki przeszedł znaczną ewolucję w ciągu ostatnich lat dwudziestu w kierunku krystalizowania się poczucia narodowego i dlatego zdaje się nam rzeczą słuszną, ażeby dać temu narodowi możność odgrywania w polityce roli podmiotu, a nie tylko przedmiotu. To stanowisko i nadal jest dla nas miarodajne. Podyktowało ono nam także duży umiar w naszych rewindykacjach terytorialnych. Naród słowacki posiada wiele cech bliskich nastawienia i do wysiłku ażeby zrozumieć aspiracje tego narodu. Jeżeli bieżąca polityka nie dawała odrazu tego jasnego obrazu, jeżeli nasze intencje nie zawsze były zrozumiane, to rząd polski ze względu na historyczny charakter wydarzeń ubiegłego roku starał się wznieść ponad animozje chwili i opierać swe ustosunkowanie do tego problemu na przesłankach bardziej dalekowzrocznych.

Poza jedyną ewentualnością, którą bardzo mi trudno dopuścić, mianowicie, żeby w przyszłości Słowacy odnosić się mogli wrogo do państwa i narodu naszego, nie widzę podstawy do zmiany nastawienia naszego rządu.

RUŚ ZAKARPACKA

Mniej prostą jest sprawa trzeciej prowincji, wchodzącej w skład Czechosłowacji, t. j. Rusi Przykarpackiej. Miałem okazję w odpowiedzi na interpelację sejmową sprecyzować dość jasno motywy postępowania naszego rządu. Motywy te były dwojakiej natury. Jednym była troska natury ogólnej o przyszłe losy polityczne t. zw. Rejonu Naddunajskiego, a drugim były względy bardziej bezpośrednio nas obchodzące.

Troska natury ogólnej przedstawiała się następująco: wstrząs, który miał miejsce w Europie w roku ubiegłym był niezmiernie poważny. Byliśmy o krok od bardzo daleko idących komplikacji. Jeżeli polityka jakiegoś państwa, w danym razie nasza, jest ożywiona tendencjami konstruktywnymi, a nie destruktywnymi, to w każdej sytuacji, nawet w sytuacji trudnej w razie wstrząsu staramy się szukać takiej drogi, która zapewnia lepszą przyszłość. Jeżeli ustosunkujemy się do trudnych wydarzeń z tym pozytywnym nastawieniem, to powinno to dać w wyniku zarodek lepszej przyszłości.

Patrząc na mapę ościennej Czechosłowacji oraz na aspiracje sąsiadów tej republiki, zatrzymaliśmy się na tym, co nam się wydawało najbardziej logicznym, najbardziej zdrowym na przyszłość. Stąd życzliwość polityki naszego rządu wobec tez węgierskich. Mianowicie obserwacje nasze wskazywały, że Ruś Przykarpacka nie okazuje żywego rozwoju narodowego, że ludność nie okazywała tak skrystalizowanych aspiracyj politycznych i że dalej, warunki ekonomiczne tej prowincji wiążą ją ściśle z tym państwem, do którego od wieków należała, t. j. z Węgrami. Dlatego biorąc pod uwagę wszelkie wysuwane myśli i projekty, zatrzymaliśmy się z największą życzliwością na postulacie węgierskim, który, wydawało się, zapewnia najbardziej spokój na tym terytorium. To rozwiązanie dawałoby dostateczną satysfakcję Węgrom, którzy uważali się za skrzywdzonych przez traktaty powojenne, a również zaspakajałoby potrzeby życiowe ludności tego terytorium. Nie nabrałem przekonania do dnia dzisiejszego, żeby to rozwiązanie nie było słuszne.

Na pytanie co do zrzeczenia się przez Węgry wszelkiej myśli na ten temat muszę skonstatować, że rząd węgierski w swych aktach dyplomatycznych w roku ubiegłym tę sprawę postawił jako rewindykację węgierską i w żadnym akcie dyplomatycznym nigdy nie zrezygnował z tego punktu widzenia.

Jeżeli chodzi o stosunek innych państw do tego zagadnienia, to pragnę skonstatować z zadowoleniem, że jednym z bardzo dodatnich czynników w dziedzinie naszych stosunków z Rumunią jest pogłębienie naszego wzajemnego porozumienia co do wszystkich spraw terytorialnych w rejonie dunajskim.

KWESTIA UKRAIŃSKA

Obok tego poruszono akcję publicystyczną nazwaną ogólnie sprawą ukraińską. Pytanie brzmiało, jaki jest stosunek mocarstw do tego problemu. Otóż chciałbym zaznaczyć, że żaden z rządów żadnego z mocarstw nigdy wobec nas, ani też, o ile mi wiadomo, w żadnym akcie formlanym ani żadnym oświadczeniu autorytatywnym w ogóle, stanowiska w tej sprawie nie zajmował. Mamy do czynienia z akcją propagandową i prasową, a nie z akcją o charakterze dyplomatycznym. Wobec tego nie uważałbym za słuszne identyfikowania głosów prasy tego czy innego państwa ze stanowiskiem rządu danego państwa. Jest rzeczą zrozumiałą, że to zagadnienie jest dla nas interesujące ze względu na sytuację geograficzną i jest rzeczą mało prawdopodobną, żeby ktokolwiek, ktoby zamierzał zajmować się tym problemem, mógł przejść do porządku nad stanowiskiem rządu polskiego w tej sprawie. A zatem gdybyśmy mieli do czynienia z akcją międzynarodową w tym szerokim ujęciu, to w tej czy innej drodze ona by na nas trafiła. Muszę skonstatować, że dotychczas to miejsca nie miało i wobec tego wyrażanie opinii o rzeczy poruszonej w prasie, sądzę, będzie słuszne pozostawić prasie polskiej.

STOSUNKI Z ZSRR

Sprawa stosunków ze Związkiem Sowieckim jest bardzo jasna. Polityka polska w stosunku do tego zagadnienia jest absolutnie konsekwentna i nie podlega zmianom i fluktom, jakim ten problem w krajach bardziej oddalonych od Rosji ulegał. Szukaliśmy ustalenia zdrowego sąsiedztwa i wzajemnego respektu dla słusznych interesów i utrwaliliśmy te dążenia w układzie o pakcie o nieagresji. Jest publiczną tajemnicą, że w roku ubiegłym miało miejsce pewne napięcie, nie wynikające ze sporu polska-sowieckiego ale ze stosunku do innych państw i problemów. Ponieważ nasza polityka idzie konsekwentnie po wyraźnej linii, wykorzystaliśmy uspokojenie atmosfery, żeby drogą wzajemnej deklaracji ślady tego napięcia usunąć. W ten sposób jesteśmy znowuż na platformie, która posłużyła za ramy paktu o nieagresji.

POLACY W NIEMCZECH

P. sen. Dębski poruszył sprawy związane z deklaracjami rządu polskiego i rządu Rzeszy o mniejszości polskiej i niemieckiej i zapytał o stan prac komisji mieszanej, zgodnie z wersją powtarzającą się w prasie, według której istnieje jakoby ta komisja mieszana. Nie mamy do czynienia z żadnym stałym organem. Deklaracje były dwiema równoległymi deklaracjami jednostronnymi, które nie przewidują powołania stałego organu. Natomiast wydało się pożytecznym, żeby badanie stanu faktycznego i warunków życia, w jakich żyją mniejszości polska i niemiecka było prowadzone nie tylko przez czynniki dyplomatyczne, ale przez organy ministerstwa spraw wewnętrznych, które stykają się „na codzień" z tym problemem. Organizacje naszych dwóch państw są odmienne i warunki życia nie są identyczne, jest więc rzeczą słuszną, żeby organy administracji państwowej wymieniły bezpośrednio swoje poglądy bez przesyłania ich okrężną drogą przez oba ministerstwa spraw zagranicznych. Mam nadzieję, że te środki pozwolą zastosować w życiu zasady deklaracji.

POLSKA I GDAŃSK

Sprawa Gdańska jest bardzo skomplikowana. Samo meritum tej sprawy jest przedmiotem najżywszej troski rządu. Obok meritum mieliśmy do czynienia ostatnio z incydentami. Meritum wymaga troski i uwagi ze względu na to, że Wolnemu Miastu dano ustrój szczególnie skomplikowany przez wprowadzenie poza zainteresowanymi czynnikami, a więc poza miejscową ludnością, która ma swoje własne władze i Polską, dla której jest to port od wieków prosperujący dzięki polskiemu handlowi morskiemu, jeszcze czynnika Ligi Narodów, w postaci Wysokiego Komisarza, dając mu niezmiernie wielkie prerogatywy i nie zapewniając żadnych technicznych środków, któreby pozwoliły spełnić szerokie zadania zastrzeżone dla Ligi Narodów. Nawet za czasów prosperity Ligi, taka instytucja wprowadzona na teren Gdańska dawała tam komplikacje, bo z Gdańska robiono objekt przetargów, bez związku z interesami ludności gdańskiej i państwa polskiego. Uzyskaliśmy pewien postęp, szukając bezpośredniego ułożenia stosunków z senatem W. M. Gdańska. Osłabienie Ligi Narodów jeszcze bardziej następnie sytuację skomplikowało i utrudniło, ponieważ jednak istotne fundamenty, na których powstało i rozwija się miasto Gdańsk są stałe, mam nadzieję, że przyszłość da się ułożyć w sposób rozsądny i zgodny z interesami Rzplitej.

Ostatnie incydenty miały miejsce głównie na politechnice gdańskiej. Ze względu na duże znaczenie moralne tej sprawy, a zarazem i materialne, rząd wziął na siebie interwencję, żeby przez porozumienie Komisarza Generalnego R. P. z Senatem W. M. Gdańska zapewnić warunki normalnych studiów i szacunek, należny studentom polskim.

Utworzono rodzaj komisji, która pracuje w tym kierunku, żeby podobne incydenty się nie powtarzały. Prace tej komisji rozwijają się. Nie napotkaliśmy braku dobrej woli ze strony senatu gdańskiego. W chwili, kiedy stan sprawy pozwoli, zostanie podane do publicznej wiadomości, jakimi drogami poszukuje się zapewnienia normalnej pracy dla studentów polskich na politechnice gdańskiej.

SPRAWA KOLONII

Sen. Dębski słusznie wspomniał, że warunki życia zmuszają nas do interesowania się problemem kolonialnym. Chciałbym stwierdzić, że nasze potrzeby kolonialne były i są wysuwane przez rząd przy każdej sposobności. Motywem działania rządu jest konsekwentne szukanie dróg, żeby zaspokoić te potrzeby i konieczności naszego życia społecznego i państwowego. Zamknięcie terenów emigracyjnych postawiło przed państwem trudny problem. Nasza prężność w tej dziedzinie jest wielka i dlatego w roku 1935 uważałem za słuszne postawić na terenie międzynarodowym potrzeby naszego państwa w dziedzinie kolonii i surowców.

Samo zagadnienie jest niezmiernie trudne i nie daje szans na szybkie efekty. Bardzo trudno ocenić, jak będzie postawiony problem krajów zamorskich, czyli t. zw. krajów kolonialnych. Dlatego rząd polski nie wysunął planu konkretnego i szczegółowych żądań. Zgłosiliśmy potrzeby naszego państwa wyrażając przekonanie, że o ile kiedy ta sprawa stanie się przedmiotem debat międzynarodowych, nasze państwo zajmie miejsce przy stole obrad. Taka linia postępowania wydaje się najsłuszniejsza i takie jest stanowisko rządu zgodne z niedawną deklaracją p. wiceministra Szembeka. Jeżeli chodzi o te sprawy, to na gruncie Ligi Narodów, czy na gruncie komitetu surowcowego były prowadzone narady na tematy emigracyjne. Jeżeli nie udało się nam tego zagadnienia posunąć zbytnio naprzód, to z drugiej strony pragnę stwierdzić, że nie jestem w tej sprawie zbytnim pesymistą. Pragnę stwierdzić jedno, a mianowicie, że ostatnio rejestrujemy fakty coraz przychylniejszego traktowania naszych potrzeb przez inne czynniki w

wne myśli, któreśmy zgłosili w Genewie, a które początkowo uważane były za herezje, utarły sobie drogę i zyskują coraz żywszy oddźwięk. Nie potrzebuję dodawać, że w tej sprawie starania nasze idą w kierunku podejścia do tego zagadnienia od strony przyjaznej współpracy, że szukamy takich dróg, któreby zapewniły wszystkim zainteresowanym pewne korzyści. Chodzi o sharmonizowanie tych interesów. Jeżeli w tym kierunku niewieleśmy jeszcze osiągnęli, to wymiar i charakter tej sprawy nie jest taki, aby tempo mogło być szybkie. Sprawa ta jest nadal z całą czujnością prowadzona przez cały aparat, jakim ministerstwo Spraw Zagranicznych rozporządza.

KWESTJA ŻYDOWSKA

W tej grupie zagadnień, które w skrócie niezupełnie ściśle nazywamy zagadnieniami kolonialnymi coraz żywsze zainteresowanie budzi kwestia emigracji żydowskiej. Stanowi ona dla mnie pododdział w całokształcie zagadnienia emigracyjnego. Polska bowiem była i jest państwem emigracyjnym, a kwestia emigracji żydowskiej stanowi zagadnienie szczególne. Tezą zasadniczą w tym zagadnieniu dla nas jest szukać prewencji.

Sprawa emigracji żydowskiej ma socjalne i ekonomiczne aspekty w życiu wewnętrznym państwa. Równocześnie z istniejącymi prądami zaostrza się strona polityczna i psychiczna tego zagadnienia. Nigdy nie zrezygnowaliśmy z tego, aby uprzedzić narastające trudności i dlatego powracaliśmy z całym naciskiem do stawiania sprawy emigracji żydowskiej na forum międzynarodowym. Już w momencie powstania komitetu eviańskiego zwracaliśmy uwagę rządów na niebezpieczeństwo tak wąskiego traktowania zagadnienia emigracji żydowskiej i wskazaliśmy, że w momencie, gdy problem emigracji żydowskiej już praktycznie istnieje, akcja komitetu jest spóźnioną.

Przy wysiłku i woli państwa, które rozporządzają odpowiednimi terenami emigracyjnymi, czy też posiadają wpływy, aby w tej sprawie głos zabierać, a przede wszystkim przy współpracy samych Żydów, możemy się niewątpliwie kusić o prewentywne skanalizowanie tego zagadnienia i trudności jego zmniejszać.

Niebezpieczna tolerancja wobec mniejszośc

Znaczna część rozprawy nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych obracała się dokoła spraw mniejszościowych.

Senator żydowski, **Zmigryder - Konopka**, dowodzi, że emigracja jest problemem długofalowym jak również długofalowy jest problem egzystencji żydów, tu gdzie się oni znajdują.

Dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel Śląska, **sen. Kornke.** Stwierdził on, że irredenta niemiecka rozwija się nieomal bez przeszkód na Śląsku i Pomorzu. Z jakiego elementu składa się mniejszość niemiecka w Polsce? W połowie z Niemców przybyszów, w połowie zaś z elementu czasów zaborczych, zgermanizowanego, półzgermanizowanego lub narodowo nie uświadomionego. System germanizacyjny stosowany w sposób łagodniejszy przez władze austriackie, a w sposób bezwzględny i brutalny przez Prusaków, stworzył na Śląsku typ pośredni obywatela, zwany w gwarze śląskiej „popśmiołem" t. z. popsutym. **Ten element wyrachowany i chwiejny jest główną podporą siły i planów niemieckich w Polsce.**

Są to fakty u nas nie doceniane i dlatego nasza polityka mniejszościowa oparta na staropolskiej tolerancji jest w stosunku do tej mniejszości ustępliwa, niekonsekwentna i na przyszłość niebezpieczna. Widzimy to zresztą najlepiej na przykładzie Gdańska

Idea słowiańska

...żal do Polski formułowali moi czescy rozmówcy w ten sposób:

W chwili ciężkiej dla Czechosłowacji, kiedy ją szarpali Niemcy i Madziarzy, wrogowie słowiańszczyzny, braterska, słowiańska Polska szła z nimi i zadała cios narodowi czeskiemu".

Takie postawienie sprawy zmusza do rozpatrzenia różnicy poglądów, jakie się zarysowywują między Czechami a Polakami. Stojąc na stanowisku przyjaznej współpracy polsko - czeskiej, uważałem za stosowne usuwać wszelkie niejasności, niedomówienia, docierać do jądra prawdy i szczerości, aby nie pozostawał żaden szkodliwy na przyszłość osad.

Nie trudno było odrzucić zarzut o współdziałaniu z Niemcami przy przejmowaniu Śląska zaolziańskiego przypomnieniem, że w ciężkich czasach dla Polski w latach 1919 — 1920 ówczesny rząd praski nie tylko skorzystał, aby zająć Śląsk lub zdecydować na swoją korzyść o jego losie, ale także nie przeszkadzał w zatrzymaniu broni, potrzebnej Polsce. Gdyby było współdziałanie z Niemcami, nie nastąpiłoby wcześniejsze zajęcie Bogumina przez wojska polskie, który usiłowali zabrać Niemcy, a pewnie nie na zasadzie współdziałania została powołana do życia autonomiczna Ruś Przykarpacka, której istnienie w formie dzisiejszej nie jest potrzebne ani Czechosłowacji, ani Polsce.

A bracia słowiańscy?

ROK 1848

To zagadnienie jest bardzo zawiłe, a konieczne do rozwiązania. Aby je zrozumieć, warto wiedzieć że idea słowiańskiej wzajemności, zrodzona w Czechach, weszła niejako w krew narodu czeskiego, stała się pewnego rodzaju dogmatem, a zarazem mistyczną wiarą. Nie ulega wątpliwości, że w 1 połowie 19-go w. myśl słowiańska miała duże powodzenie, dopóki jej ideały rozwijali Czesi i Polacy i dopóki nie wkroczyła na teren politycznych dążności. Jej szczytowym momentem był Zjazd Słowiański w Pradze w r. 1848, na którym zdecydowali się przyjść zebrani tam Słowianie: Polacy, Rusini, Czesi, Słowacy, Chorwaci, Serbowie, Łużyczanie i Rosjanin Bakunin, od teorii do czynu. I tu właśnie zarysowały się poważnie różnice, rzeczywistość udowodniła, że interesy Słowian są bardzo sprzeczne.

Uwydatniło się to jeszcze silniej w jesieni 1848, kiedy wybuchła rewolucja węgierska i kiedy po stronie Węgrów walczyli Polacy, a przeciw nim z Niemcami inni austriaccy Słowianie z chorwackim banem Jelacziciem na czele. Wystąpienie Rosji przeciw Węgrom i stłumienie przez nią powstania zadecydowało o jej znaczeniu w świecie słowiańskim, a więc i w Czechach. Na niej mianowicie zaczęli Czesi budować swoje nadzieje co do uzyskania niepodległości, skoro bowiem Rosja poparcia Serbów w walce o wolność, skoro w r. 1878 wywalczyła niepodległość Bułgarii i stale opiekowała się Czarnogórzem, to czemuż nie miała by pomóc Czechom i Słowakom. Nic dziwnego, że te dwa narody siłą rzeczy szukały oparcia w Rosji, która w świecie słowiańskim zajęła miejsce przodujące.

Polska natomiast musiała się przeciwstawiać temu t. zw. panslawizmowi, bo ją Rosja uciskała, gnębiła, wynaradawiała. Nie wynika stąd, aby wskutek różnicy poglądów nastąpiło między Czechami a Polakami jakieś tarcie, może raczej tylko wzajemne niezrozumienie, które także uwidoczniło się w parlamencie austriackim w Wiedniu, gdzie te dwa słowiańskie narody szły częściej przeciw sobie, niż ramię przy ramieniu.

CZESI A SŁOWACY

Myśl słowiańska skłaniała Czechów nie tylko do szukania oparcia o silniejszy od siebie naród słowiański, w danym wypadku o Rosjan, ale także do stwarzania nadnarodowej fikcji, która wskutek dążności do jakiegoś ogólnosłowiańskiego zlania się poszczególnych narodów słowiańskich osłabiała poczucie narodowości. Nie można powiedzieć, żeby go Czesi nie mieli, ale była to wartość jakby niższa w porównaniu z wyższą, panslawistyczną.

Poszukiwano więc drogi do jej osiągnięcia, a jej następstwem było stworzenie pojęcia Czechosłowak. O ile nazwa Czechosłowacja jako pojęcie państwowe była jeszcze zrozumiała dla postronnego obserwatora, a tyle nazwa Czechosłowak, jako pojęcie pewnej narodowości była niejasna. Jeśli bowiem Czesi mają wyraźne i jasne poczucie narodowości, to pocóż je osłabiać przymieszką słowacką. Jeśli z drugiej strony Słowacy nie są narodem, lecz jakąś dość odległą grupą etniczną czeską, to poco to sygnalizować w nowej nazwie narodowości. W takim razie należałoby jakoś uwzględnić Morawian, jako grupę pośrednią między Czechami a Słowakami. Okazało się, że teoretyczne próby rozszerzenia i przetworzenia narodowości zawiodły, bo przecież dzisiaj dostrzegamy aż nadto jaskrawo różnicę między Czechami i Słowakami, jako dwoma narodami. W rozmowach i dyskusjach stale poruszano zagadnienie słowiańskie. W czasie mego ostatniego pobytu w lutym w Pradze wysuwano całkiem pozytywnie konieczność współpracy z Polską, próbowano jednak znaleźć jakiś ogólno - słowiański punkt zaczepienia. Takie stanowisko nie wydało mi się słuszne, przeciwnie dalekie od rzeczywistości, bo przecież prościej i łatwiej nawiązać kontakt bezpośrednio między Polakami a Czechami bez uciekania się do czegoś, co w obecnej sytuacji nie ma podstaw realnych.

POGLĄD NA „SŁOWIAŃSTWO"

Dlatego też wypadało kłaść w rozmowach nacisk, że różnica w poglądach na sprawę słowiańską polega na tym, że dla nas Polaków w pierwszym rzędzie znaczenie ma nie „słowiaństwo", lecz narodowość, i tam, gdzie się sprawa narodowa zaczyna, kończy się słowiańska, jeśli stoi z nią w sprzeczności.

Przyjaciele czescy kiwali z powątpiewaniem głowami, zarzucali mi egoizm narodowy, koniec końców doszli do wniosku, że może wypadnie im uczyć się od nas tego „egoizmu". Zaznaczyłem, że gdyby naród czeski wierzył we własne siły, a nie liczył na cudzą pomoc, może by nic nie stracił ze swej ziemi, to nie co innego, tylko egoizm narodowy sprzymierzonych z Czechami mocarstw wydał ich na pastwę własnej niedoli.

I słusznie ktoś napisał: „Odrzuciwszy umowy, które dotychczas proklamowała jako święte, Francja pomagała wiązać ręce Czechosłowacji i rzuciła ją w ciemną noc losu".

Ankieta o szpitalach

Zagadnienie reformy lecznictwa w Polsce jest zagadnieniem niezwykle palącym. Zajmuje się nim opinia publiczna, zajmują się nim ciała ustawodawcze. Kapitalnym zagadnieniem jest tu sprawa szpitalnictwa. W tych warunkach uważamy za konieczne zwrócić się do naszych Czytelników o pomoc w zebraniu faktów, któreby oświetliły stan naszych szpitali. Dla ułatwienia odpowiedzi podajemy pytania, które jednak nie krępują Czytelników.

1) Jakie znane są Panu(i) braki w urządzeniach szpitali prowincjonalnych (brak roentgena, urządzeń fizykoleczniczych, zła budowa, niedostosowana do celu itp.);

2) Czy znane są Panu(i) wypadki nieprzyjęcia chorych do szpitala?

3) Czy znane są Panu(i) wypadki ciężkich powikłań chorobowych lub zgonów, wynikające z braku lecznictwa szpitalnego?

4) Czy znane są Panu(i) przyczyny nieprzyjmowania chorych do szpitali?

Odpowiedzi należy przysłać do redakcji, Jerozolimskie 121, z napisem na kopercie: „Ankieta o szpitalach".

W dniu 17 marca rozpoczynają się Rokowania handlowe

angielsko-niemieckie

Donoszą z Londynu, że rozmowy, jakie minister handlu, Stanley, i minister dla spraw handlu zagranicznego, Hudson, odbędą w Berlinie w dniach 17 i 18 b. m., dotyczyć będą węgla, wyrobów elektrotechnicznych, żelaza, stali i pokrewnych produktów, które obejmują około 30 proc. ogólnego eksportu brytyjskiego.

Spodziewane jest, że w sprawie konkurencji między obu krajami w zakresie tych produktów, na obcych rynkach, da się uzyskać pewne porozumienie, natomiast nie jest oczekiwane, aby pozostałe artykuły, stanowiące ok. 70 procent eksportu brytyjskiego, były objęte obecną dyskusją.

W razie potrzeby minister handlu Stanley przedłuży swój pobyt w Berlinie o jeden — dwa dni po wyjeździe ministra Hudsona do Warszawy.

Tragedia wewnętrzna Belgii

Sprawa Martensa *zawisła nad Belgią*

Walka Flamandów z Walonami

Bruksela, w marcu.

W Belgii jeden rząd padał za drugim; daremnie król wyznaczał wciąż nowych premierów. Koalicja stronnictw: katolicy, liberałowie, socjaliści; rząd poza parlamentarny złożony z fachowców; połączenie dwóch dalekich odcieni, katolików i socjalistów — żadna kombinacja nie mogła się utrzymać. Sytuacja międzynarodowa uległa poważnym zmianom na skutek zwycięstwa gen. Franco i uznania rządu w Burgos przez Francję i Anglię, sprawy wewnętrzne i finanse domagają się na gwałt normalnej pracy rządu. Król musiał rozwiązać parlament.

DR. MARTENS

Wśród wielu innych praw, przyznanych Flamandom, została utworzona Flamandzka Akademia Medyczna. Na jednego z pierwszych jej członków, dekretem królewskim, kontr-asygnowanym przez premiera Spaaka, został wyznaczony dr. Martens. Był on w czasie wielkiej wojny członkiem „rady Flandrii" i za stosunki z rządzącą niemieckim został zaocznie skazany na śmierć. Amnestia w 1936 roku wyrok skasowała, jednakże dr. Martens jest nadal pozbawiony biernego prawa wyborczego do parlamentu i do rad prowincjonalnych i miejskich. Czy wobec tego może zasiadać w instytucji o charakterze oficjalnym, jaką jest Akademia Flamandzka? Według Belgów, mówiących po francusku amnestia oznacza przebaczenie, ale nie zapomnienie. Dlatego właśnie gabinet Spaaka został obalony.

ATAK FLAMANDÓW

Wydawało się, że następny rząd będzie mógł przejść nad tą sprawą do porządku dziennego jako nie ponoszący za nią odpowiedzialności. Cóż, kiedy wynikły nowe zarzuty przeciw d-rowi Martensowi, oskarżenia o wydanie patriotów belgijskich władzom niemieckim. Parlament żąda dymisji d-ra Martensa.

Ustąpiłby wreszcie może dobrowolnie, widząc, że naraża kraj na głębokie niepokoje, ale sprawę jego wzięli w ręce nacjonaliści flamandzcy: „Akademia Flamandzka jest naszą wyłącznie sprawą, nic do niej Wallonom i Brukselczykom!"

PAŃSTWO FEDERALNE

Rozgorzała walka między dwoma narodami, zamieszkującymi od wieków Belgię. Dla Wallonów ustąpienie w sprawie d-ra Martensa oznacza wzmocnienie dążeń Flamandów do autonomii, doprowadzenie w krótkim czasie do stworzenia państwa federalnego, może rozpad Belgii. Flamandowie chcą mieć prawo pielęgnowania własnego języka, żądają autonomii kulturalnej.

Krzyżują się wpływy dwóch wielkich sąsiadów: Francji i Niemiec.

WYBORY

W tych warunkach nowe wybory, wyznaczone na drugiego kwietnia muszą pociągnąć za sobą dalsze pogłębienie przepaści między obydwoma narodami. Ucichły kłótnie partyjne. Pomieszały się szeregi lewicy i prawicy Belgia dzieli się na dwa obozy polityczne, które różni język, a nie przekonania polityczne.

Prawdziwe przyczyny załamania kultury

Komu daje się pieniądze

gdy młodzież nie ma na czesne?

W okresie, gdy tak ostro i bezwzględnie atakuje się młodzież narodową, gdy zarzuca się, że to ona przez „zajmowanie się nieswoimi sprawami" (t. zn. walką o polskość uczelni), przyczynia się do upadku polskiej nauki, zdołano odwrócić uwagę od tych faktów, które wskazują prawdziwą przyczynę upadku kultury polskiej.

Nikomu z panów „elity" i napewno samemu prof. Bartlowi na myśl nie przyjdzie szukać „przyczyny" w gronie swoich najbliższych towarzyszy politycznych.

Weźmy tylko drobny napozór fakt. Oto kierownicy „Kultury Narodowej" zachwycają się zdolnościami literackimi autora broszury p. t. „Antysemityzm rujnuje moją ojczyznę" — niejakiego A. Gronowicza.

Ale nie kończy się tylko na samym uznaniu i zachwycie jego zdolności. Pan ten dostaje z Funduszów Kultury Narodowej skromną sumkę 7 i pół tys. złotych na wyjazd do Ameryki i tam ogłasza wszystkim:

„O moim stanowisku wie już Europa, wie Polska, uciekłem z Europy, żeby nie widzieć roześmianych gapiów, oddziałów karnych żołnierzy, którzy różnymi głosami i różnymi barwami nawołują do pójścia w ich ślady".

Trafiliśmy panie profesorze w sedno „przyczyn" tych skutków, o których pan profesor będzie mówić w Senacie.

Dlatego zamiast mówić o „skutkach", lepiej będzie, jeżeli prof. Bartel zgłosi nagły wniosek domagający się ściągnięcia z poborów służbowych 7 i pół tysiąca złotych od tych panów „braci" z „Funduszu Kultury Narodowej", którzy przyznali nagrodę temu, który uciekł z Polski „aby nie widzieć roześmianych gapiów oddziałów karnych...

A niechże przy tym zgłosi jeszcze drugi wniosek, mianowicie, aby tych 7 i pół tys złotych nie przeznaczano żadnym folksfrontowym „literatom" a przeznaczono je na pomoc biednym polskim akademikom.

Lewa i filosemicka część „wachlarza spółdzielczego"

mieści się w okręgu warszawskim

Już w dniach najbliższych odbędzie się zjazd rady okręgowej warszawskiej związku spółdzielni spożywczych „Społem". Jak zwykle, tak i tym razem przewodniczyć zjazdowi będzie p. Stanisław Szwalbe w asyście znanych działaczy lewicowych: dr. Adama Próchnika, który jest jego rodakiem z redakcji „Robotnika", Edwarda Osóbki (również z PPS), Jana Żerkowskiego i in.

Słowem nikogo w tym towarzystwie nie można posądzać o antysemityzm w najłagodniejszej nawet formie. Można za to i należy posądzać o inne rzeczy, a mianowicie o dążność do opanowania spółdzielczości w okręgu warszawskim.

Oczywiście to opanowywanie spółdzielczości nie wyjdzie jej samej na dobre, czego mamy już przykłady: kierownikiem spółdzielni w domach T. O. R. na Pradze jest np. p. Bierut, któremu mamy wiele do zarzucenia.

Inaczej mówiąc, jeśli spółdzielczość stanowi, jak powiedział p. Traugutt na rozprawie przeciw „Merkuriuszowi" — „wachlarz polityczny", to my ze swej strony musimy stwierdzić, że dzięki panom Szwalbemu i Próchnikowi w okręgu warszawskim usadowiła się najbardziej lewa i filosemicka część tego wachlarza.

„Stalowa Wola"

Film o pracy C. O. P-u

W piątek, odbył się pokaz filmu p. t. „Stalowa Wola", ilustrującego rozbudowę C. O. P.-u.

Film ten jest szeregiem prostych, interesująco zmontowanych reportaży z rozmaitych fragmentów pracy w C. O. P.-ie. Widzimy pracę przy budowie zapory na Dunajcu, przy wznoszeniu imponujących zakładów Stalowej Woli, przy fabrykacji związków azotowych w Mościcach, fragmenty produkcji celulozy w Niedomicach.

Dobrze się stało, że w dobie powszechnego zainteresowania społeczeństwa polskiego COP-em zrealizowano film: „Stalowa Wola", który stanowi ilustrację woli narodu polskiego w pracy nad uniezależnieniem się w dziedzinie przemysłu i zbrojeń od państw ościennych.

„Stalową Wolę" wyprodukowała wytwórnia „Falanga", inteligentnie wyreżyserował Gantkowski, a zharmonizowaną z rytmem pracy COP-u, ilustrację muzyczną, prof. Maklakiewicz.

P. Kwapiński prezesem związków klas.

Wybrany prezydentem m. Łodzi b. pos. Jan Kwapiński, nie rezygnuje mimo objęcia nowych funkcji ze stanowiska prezesa w związkach klasowych.

Zarząd główny tych związków bowiem uchwalił, że sekretariat centralny będzie pracował w dotychczasowym składzie, a p. Kwapiński będzie w razie potrzeby dojeżdżał z Łodzi.

Żydzi usunięci

z konsultacji bezpłatnych

Przy Warszawskiej Radzie Adwokackiej odbywały się dwa razy w tygodniu bezpłatne porady prawne dla niezamożnych. W kancelarii urzędowało wówczas dwóch adwokatów i dwóch aplikantów.

Ostatnio wskutek zatargu rozporządzenia porządkowe na seminariach dla aplikantów Rada Adwokacka postanowiła usunąć żydów od instytucji bezpłatnych porad prawnych.

O ułatwienie obrotów handlowych

polsko-litewskich

Kłajpedzki dziennik „Balticher Beobachter" porusza potrzebę rozbudowy komunikacji od granicy Polski do Kłajpedy, czy to drogą połączenia Kozłowej Rudy, czy też Kowna bezpośrednią linią kolejową z Kłajpedą. Dziennik podkreśla, że zdaniem kół gospodarczych obroty handlowe polsko-litewskie jeszcze przed wygaśnięciem obecnego układu handlowego będą musiały ulec zwiększeniu.

Pomnik Pacellego

w katedrze św. Jana w Warszawie

Mało komu wiadomo, że w archikatedrze św. Jana w Warszawie znajduje się nagrobek Asprillio Pacelliego, urodzonego w r. 1570 w Varciano pod Narvi we Włoszech.

Pacelli był z zawodu wybitnym muzykiem i kompozytorem. Był kapelmistrzem kolegium niemieckiego w Rzymu, następnie przy bazylice Watykańskiej, a od roku 1603 dyrektorem nadwornej kapeli króla Zygmunta III w Warszawie, gdzie zmarł w r. 1623.

Z polecenia króla, który darzył zaufaniem i sympatią swego nadwornego kapelmistrza w archikatedrze św. Jana ufundowano nagrobek Pacelliemu, przedstawiający popiersie kompozytora i tablicę z dedykacją. Napis na tablicy głosi, że „twórczością, wykształceniem, geniuszem i wielkością dziwną wszystkim współczesnych w sztuce swojej przeszedł".

Asprillio Pacelli napisał muzykę do śpiewu o św. Stanisławie, wydaną w Krakowie r. 1611. W herbie swym Pacelli na nagrobku ma wyrytą gałązką oliwną.

Od Edisona do Marconiego

Jak torowano drogę falom radiowym?

W roku 1880 Edison odkrył, że w pewnych warunkach prąd elektronowy przepływa między włóknem żarówki i oprawką. Odkrycie to nazwano „zjawiskiem Edisona". Miało ono duże znaczenie dla późniejszego rozwoju radiotechniki.

„FALE HERTZA"

W roku 1886 Henryk Hertz, fizyk niemiecki ustalił, że fale elektromagnetyczne mogą rozchodzić się w eterze. Ażeby tego dowieść, Hertz wywołał iskrzenie elektryczne w jednym końcu sali, a w drugim umieścił pierścień z drutu. Każde pobudzenie przy pomocy cewki indukcyjnej wywoływało iskrę, która przeskakiwała z jednej strony obwodu na przeciwną, przez średnicę koła, mierzącą wiele stóp.

Uczony niemiecki dowiódł wówczas, że jedynym przewodnikiem między dwoma punktami był eter.

„Fale Hertza", którym to mianem nazywano odtąd jego odkrycie, stały się w rzeczywistości pierwszą poważną podnietą dla późniejszych prób przesyłania znaków między dwoma punktami, nie połączonymi żadnym ciałem fizycznym, poza przestrzenią.

PIERWSZE PRÓBY MARCONIEGO

Po Hertzu przyszli: Branly Preece, Lodge i Rhigi. Każdy z nich usiłował dowieść praktycznie, że eter jest środkiem przenoszenia sygnałów z odległości. Usiłowania ich nie dały jednak znaczniejszych wyników.

W tym czasie Marconi był jeszcze studentem i asystentem prof. Rhigi, któremu jedynie udało się porobić pewne, nieznaczne postępy w dziedzinie poznania eteru. Marconi, już bez wiedzy profesora, zainstalował w majątku swego ojca w Bolonii aparaturę nadawczo - odbiorczą, którą sam zbudował w czasie wolnym od wykładów.

Tu, ku własnemu niemałemu zdziwieniu, udało się Marconiemu przesłać znaki punktowane i kreskowane drogą powietrzną z odległości kilkuset stóp. Odbiór tych znaków był jeszcze słaby, ale eter został odtąd zdobyty dla dalszych doświadczeń praktycznych. Stało się to w roku 1894.

DEPESZA NA 24 MILE

To był punkt zwrotny, od którego zaczyna się wspaniały rozwój radia.

W roku 1896 Marconi prowadzi w Anglii próby przesyłania sygnałów drogą radiową z odległości powyżej dwu mil angielskich (około 3,2 km.).

W następnym roku przesłano depeszę radiową do okrętu, oddalonego od brzegów angielskich o 10 mil. A już wkrótce potem, w tym samym roku przeprowadził Marconi drugą pomyślną próbę nadania depeszy radiowej do okrętu, znajdującego się w drodze, w miejscu odległym od brzegu o 24 mile.

„TELEGRAF BEZ DRUTU"

W kwietniu 1899 r. zastosowano radiotelegraf po raz pierwszy w praktyce ratowniczej, wzywając — przy użyciu tego jeszcze nowego środka komunikacji — pomocy do zagrożonego okrętu na pełnym morzu. Wypadek pozyskał dla „telegrafu bez drutu" — jak nazywano wówczas radio — opinię całego świata.

Katastrofę spowodowało zderzenie się parowca R/F Mathews ze statkiem — latarnią morską „Goodman Sands". Sygnały radiowe przejął parowiec przechodzący w odległości 12 mil od miejsca katastrofy. Wezwany statek pośpieszył natychmiast z pomocą zagrożonym i wziął na swój pokład załogę tonącego statku-latarni.

W owych latach, jeszcze eksperymentującej techniki radiowej, tylko niektóre parowce miały aparaturę radiową nadawczo-odbiorczą.

Mniej więcej w tym czasie udało się dwum innym statkom angielskim, odległym od siebie o 85 mil nawiązać kontakt drogą radiotelegraficzną.

Te pierwsze sukcesy stały się bodźcem do dalszej pracy wynalazców. I rezultaty tej pracy obserwujemy dzisiaj, często nawet nie zdając sobie sprawy z ich doniosłości.

Ciekawe wykopalisko w Gnieźnie

na cmentarzu żydowskim

Na terenie b. starego cmentarza żydowskiego w Gnieźnie, który istnieje już kilka wieków, natrafiono ostatnio przy niwelacji terenów na liczne ułamki ceramiki wczesno-dziejowej i średniowiecznej oraz urny ze spalonymi kośćmi ludzkimi. Urnę tę robotnicy, którzy nie zdawali sobie sprawy z jej wartości historycznej, rozbili. Poza tym znajduje się na tym terenie bardzo często ułamki ceramiki, co świadczy, że zanim powstał tam cmentarz żydowski, znajdował się tam prawdopodobnie cmentarz słowiański. Znaleziono również dwie popielnice oraz żelazny grot do oszczepu, długości 20 cm., pochodzący z XII wieku.

Doniosłe postulaty zjazdu

Naukowych Kół Rolniczych

W dniach 6 i 7 b. m. w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, odbył się zjazd delegatów Kół Naukowych, reprezentujących ogół akademickiej młodzieży rolniczej, poświęcony sprawom praktyk rolnych w kraju i zagranicą. W wyniku obrad prowadzonych w obecności Władz Akademickich, w osobach pp. prof. Stefana Moszczeńskiego i prof. dr. Jana Rostafińskiego, została uchwalona rezolucja, w której wysunięto cały szereg postulatów, mających na celu zmianę istniejącego stanu na lepsze, jak uproszczenie procedury rozdziału praktyk, oraz zwrócenia większej uwagi na ich wartość.

Stwierdzono również, że ze względu na obecny ciężki stan materialny akademickiej młodzieży rolniczej, koniecznym jest podwyższenie wynagrodzenia praktykantów. Szczególną uwagę zwrócono na praktyki zagraniczne, a w związku z tym podkreślono niesprawne funkcjonowanie dotychczasowego ich aparatu rozdzielczego t. j. Związku Akademickiego Zbliżenia Międzynarodowego „Liga".

W wolnych wnioskach, nawiązując do tradycji z przed roku 1933, uznano za konieczne organizowanie corocznych zjazdów Kół Naukowych Rolniczych, na których poruszane będą aktualne sprawy akademickie.

Ze względu na ważność zadań nowopowstałej organizacji „Oficerska Służba Społeczna Akademików", uchwalono współpracę z tą organizacją.

W dniu 8 b. m., delegacja Zjazdu, w osobach: pp. Witolda Nowackiego i Józefa Konarzewskiego w obecności J. M. Pana Rektora S. G. G. W, Prof. Jana Miklaszewskiego została przyjęta, w zastępstwie Pana Ministra W. R. i O. P. przez p. Dyr. Departamentu Patkowskiego, któremu została wręczona uchwalona przez Zjazd rezolucja.

Zbiorowa wystawa rzeźb

Zofii Trzcińskiej-Kamińskiej

Dnia 11-go marca r. b. w gmachu Województwa Śląskiego w Katowicach została otwarta Zbiorowa Wystawa Rzeźb Zofii Trzcińskiej - Kamińskiej.

Wystawa obejmuje rzeźby religijne, historyczne, portrety i prace medalierskie w liczbie 76-ciu eksponatów. Pochodzą one niemal ze wszystkich okresów twórczości artystki i dają pełny obraz rozwoju jej talentu.

Zofja Trzcińska-Kamińska początkowe studia artystyczne odbywała w pracowni Maurice Denis'a, obecnego prezesa Akademii Sztuk Religijnych w Paryżu.

Wielka wojna zastaje ją w Polsce i tu w r. 1915, Kamińska wstępuje do legionowego plutonu kawalerii sztabowej, którym dowodził zmarły poeta, Józef Mączka. Bierze udział w kilku bitwach, w rejonie Styru i Stochodu.

Potem swoje rzeźbiarskie wykształcenie uzupełnia w Wiedniu (w pracowni Hanacka), w Rzymie, Neapolu i Florencji.

W latach 1930 — 1931 w Chartres, Reims, i katedrach belgijskich przeprowadza studia związane z gotycką sztuką religijną, utrzymując jednocześnie żywy kontakt z licznymi stowarzyszeniami sztuki religijnej współczesnej, jak „Art Sacrée" i tp.

Spomiędzy najwybitniejszych prac Zofii Trzcińskiej - Kamińskiej należy wymienić pomnik Tadeusza Kościuszki w Poznaniu, pomnik Marszałka Pilsudskiego na Uniwersytecie J. P. w Warszawie, konny pomnik Stefana Czarnieckiego w Czarncy, krucyfiks z Chrystusem Triumfującym dla Uniwersytetu J. P., figurę Bogurodzicy dla wydziału architektury Politechniki Warszawskiej i stacje Męki Pańskiej dla kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej w Warszawie.

Rzeźby Zofii Trzcińskiej-Kamińskiej znajdują się w zbiorach watykańskich, w Muzeum Miejskim w Budapeszcie, a poza tym w prywatnych zbiorach we Francji, Holandii i kilka portretów w Anglii. Jej prace medalierskie spotykamy niemal we wszystkich muzeach Europy.

Z rzeźb rozproszonych po Polsce trzebaby wymienić popiersia królów polskich (Muzeum Wojska w Warszawie), portret Fałata (Warszawskie Muzeum Narodowe), Rapsoda (Zachęta), posąg króla Bolesława Chrobrego w odnowionym Warszawskim Arsenale, rzeźby parkowe w Łazienkach Królewskich, a ponadto ołtarze na motorowcach „Batory" i „Piłsudski".

Zofia Trzcińska-Kamińska jest jednym z bardzo niewielu współczesnych rzeźbiarzy polskich, którzy ze swoich artystycznych zainteresowań nie tylko polskości i katolicyzmu nie wyrzucili, ale je kultywują i są jednocześnie z racji swego talentu wybitnymi plastykami a ze względu na dynamikę wewnętrzną ich prac, twórcami sztuki narodowej i religijnej.



Jedna z rzeźb Zofii Trzcińskiej-Kamińskiej „Chrystus na Krzyżu". (Po obu stronach krzyża święci w adoracji)

Z różnych środowisk społecznych

pochodzili papieże

Wybierani dotychczas papieże pochodzili z najróżniejszych sfer społecznych: i z bardzo zamożnych i z bardzo ubogich.

I tak, Pius X był synem ubogiego pracownika gminnego nazwiskiem Sarto, Benedykt XV znowu był synem margrabiego della Chiesa.

Sięgając do dawnych czasów można znaleźć obok najznakomitszych nazwisk rodowych rzymskich nazwiska ludzi ubogich i prostych. Papież Sykstus I (zm. 125 r.) pochodził z rodu Elvidia, Kalikst I (zm. 222 r.) z rodu Domitia, Fabian (zm. 250 r.) z rodziny Favia, Stefan I (zm. 257 r.) z rodziny Julia. Wszystko to były znane rodziny patrycjuszów rzymskich.

W czasach późniejszych na Stolicy Piotrowej zasiadają przedstawiciele najświetniejszych rodów: hrabiowie Tusculum dali chrześcijaństwu aż 8 papieży, ród Colonnów — 5, ród Medyceuszów — 4.

Obok tych znakomitych nazwisk figurują jednak i nazwiska synów ludu: Papież Grzegorz VII (zm. w 1085 r.) był synem cieśli, Urban IV (zm. 1264 r.) synem szewca, Benedykt XI (zm. 1304) synem pasterza z Treviso, Benedykt XII (zm. 1342) synem piekarza, Hadrian VI (zm. 1523) synem sukiennika z Utrechtu. Sykstus V (zm. 1590) w dzieciństwie pasał owce.

Kronika kulturalna

MIĘDZYNARODOWY KONKURS NA POWIEŚĆ

Jury międzynarodowego konkursu na powieść, organizowanego przez „Radę Książki", do którego należą pp. Kazimierz Czachowski, Zygmunt Łempicki, Jan Piątek i Leon Piwiński, rozpoczęło w lutym swoje czynności i ukonstytuowało się, wybierając na przewodniczącego prof. Łempickiego.

Liczba nadesłanych rękopisów wynosi 63. Ogłoszenie wyników konkursu przewidywane jest na połowę kwietnia.

TOW. ŁOTEWSKO - POLSKIE

W Rydze odbyło się zebranie Towarzystwa zbliżenia łotewsko-polskiego, na którym ukonstytuowany został nowy zarząd.

Prezesem zarządu wybrano profesora uniwersytetu ryskiego, Blesego, wiceprezesem zaś generała w stanie spocz. Kalnisa, i profesora uniwersytetu ryskiego Kolbuszewskiego. Do zarządu wybrano jako członka posła R. P. Kłopotowskiego.

ODCZYTY PROF. DOROSZEWSKIEGO WE FRANCJI

Dn. 6 marca, prof. Doroszewski na zaproszenie Instytutu Studiów Słowiańskich (Institut d'Etudes Slaves) w Paryżu, miał wykład publiczny w College de France p. t. „La langue polonaise aux etats unis observations sur la melange des langues".

Wykład, na którym obecny był m. in. dziekan wydziału humanistycznego Sorbony, prof. Vendryes, poprzedził słowem wstępnym profesor College de France, Andre Mazon.

Poza tym prof. Doroszewski miał wykład na uniwersytecie w Nancy, p. t.: „Język, jako instytucja społeczna i jako dramat ludzki".

GROBOWIEC HISTORYCZNY NA WYBRZEŻU

Na polach, pod miasteczkiem Skórczem, odkryto skrzynkowy grobowiec przedhistoryczny, zawierający urny i naczynia grobowe. Zawartość grobu złożona została w szkole.

Grób pochodzi z okresu Halsztackiego.

EWA CURIE W AMERYCE

Ewa Curie przybyła do Nowego Jorku celem wygłoszenia w Stanach Ziedn. Am. P. szeregu odczytów.

ZGON KOMPOZYTORA WŁOSKIEGO

We Florencji zmarł kompozytor Stanisław Gastaldon, którego popularna pieśń „Muzyka zakazana" (Vorrei baciare i tuoi capelli neri) obiegła w swoim czasie cały świat.

J. F. WITTKOP

75)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Urzędnik rzucił na nią okiem, coś mruknął z wyraźnym powątpiewaniem, powędrował za barierę i zaczął się naradzać szeptem z notariuszem.

W pierwszych rzędach lotem błyskawicy rozniosła się wiadomość, że nabywcą obrazu jest jakiś pan, podający się za nieżyjącego Szweda.

Odwracały się dziesiątki ludzi, szukając go wzrokiem. Soederlund w jednej chwili odzyskał zupełny spokój — niech spróbują udowodnić, że się podszywa pod cudze nazwisko!

Agent Mac Macpherosona już przeciskał się przez tłum. Chciał popatrzeć z bliska na człowieka, który go ubiegł w kupnie, a oprócz tego miał wzelnośc obwieścić, że jest znanym ze swych zbiorów Svenem Soederlundem.

— Ja mu pokażę... — mruczał sapiąc gniewnie. — Każę natychmiast usunąć z sali...

Zbliżył się, kipiąc wściekłością i niemal natarł na Szweda, lecz zmieszał się nagle i stanął, zadzierając głowę i patrząc na Soederlunda, jak na zjawę. Potem podniósł powoli dłoń i z wyrazem największego zdumienia zaczął sobie pocierać brodę.

— Poproszę pana o dowód osobisty! — zawołał notariusz ponad głowami tłumu.

Soederlund wskazał na Szkota.

— Ten pan może poświadczyć — odpowiedział niewzruszenie. — Wie, kim jestem.

Agent ciągle mu się przyglądał w milczeniu. Zdumienie znikło prędko z jego okrągłej twarzy, a oczy błysnęły przebiegle — węszył niezbyt czystą sprawę.

Już nie wątpił, że ma przed sobą Svena Soederlunda. Poznał go pomimo braku przysłowiowych wąsów, wszak nie dalej jak przed pół rokiem spotkał się z nim na licytacji w Rzymie. W takim razie wzmianka o śmierci Soederlunda i ten zmieniony wygląd były tylko podstępem. Nigdyby nie pomyślał, że Szwed, robiący wrażenie wielkiego pana, może się puszczać na takie niesmaczne kawały. Był bardzo oburzony, jednak musiał stwierdzić, że to jest rzeczywiście Sven Soederlund.

Niezwykła sytuacja zupełnie wytrąciła z równowagi agenta. Występując w imieniu innego klienta, przekroczyłby na własną odpowiedzialność najwyższą granicę ustaloną przez swojego mocodawcę, lecz z Mac Macphersonem nie mógł tak postąpić, gdyż na tym już miał nieprzyjemną sprawę ze skąpym Szkotem. Wobec tego udał się do telefonu po nowe wskazówki.

Tymczasem „Santa Margareta z Antiochii" też przeszła na własność Soederlunda, ale cena tego obrazu już skoczyła do czterdziestu dwóch tysięcy franków. W każdym razie jadąc do Paryża nawet nie marzył, że kupi tak tanio te dwa wspaniałe Zurbarany.

Tryumfował jak zawodnik, któremu się udało pobić rekord światowy, a jednocześnie cieszył się niczym dziecko z podarunków świętego Mikołaja. Upojony zwycięstwem, ujął Anielę pod ramię i poprowadził ją przez dziedziniec pałacowy.

— No, pani Anielo! — zawołał wesoło. — Chyba teraz mi wolno ponowić prośbę, by pani przyjęła pomoc Svena Soederlunda!

— Tak — skinęła głową. — Raz tylko zwątpiłam i to na chwilę. A wie pan, kiedy to było? Kiedy policjant nas zaprosił do komisariatu.

Roześmieli się oboje.

Teraz, gdy już nabył obrazy Zurbarana, mógł pomyśleć o uwolnieniu się od uciążliwego nazwiska Browna. Wprawdzie główny cel wszystkich poprzednich poczynań — nie wyłączając udziału w licytacji — został szczęśliwie osiągnięty i Aniela wiedziała, kim był naprawdę, lecz zamiary na bliską przyszłość wymagały urzędowego stwierdzenia tożsamości.

Dziś już nie widział podejrzanego osobnika towarzyszącego mu krok w krok jak nieodłączny cień; prawdopodobnie panowie z policji przekonali się, że posądzili go bezpodstawnie i dali mu spokój.

(D. c. n.).

MARZEC
12
NIEDZIELA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5—57	17—35
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
1—38	10—14
Dł. dnia	Przybyło
11—38	3—54

Dziś św. Krystyny, Sabina
Jutro św. Matyldy Kr., Leona



TEATR WIELKI: „Traviata" z Adą Sari i Saleckim. Prawie wszystkie bilety sprzedane.

TEATR POLSKI: „Obrona Ksantypy" L. H. Morstina.

TEATR NARODOWY: „Nasze miasto" Wildera.

TEATR NOWY: „Week-end" komedia Cowarda z Ćwiklińską.

TEATR MAŁY: „Temperamenty" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: „Madame Sans Gêne.

TEATR ATENEUM: „Dziewczyna z lasu" J. Szaniawskiego.

TEATR „8.15": Lehara „Skowronek" z Lucyną Szczepańską.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska): „Pani Bovary" z Malicką. Ostatnie przedstawienia.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Rewia satyryczno - polityczna p. t. „Pod parasolem".

TEATR KAMERALNY: Komedia „Dom wariatów".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Most" Surguczowa.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): O godz. 8.15 „Uciekła mi przepióreczka" Żeromskiego.

CYRK: Dziś i codziennie 4 pop. i 8.30 w. „Białe złoto" i wodna pantomima „Cyrk pod wodą" w nowej inscenizacji.

TEATR KUKIEŁKOWY (Okólnik 1, sala Konserwatorium): O godz. 12-ej i 16-ej „Historia cała o niebieskich migdałkach".

TEATR MISTERIUM (Mokotowska 13): O godz. 18.30 misterium relig. „Golgota" w 10 obrazach.



KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Pobrali się zawcześnie" na scenie rewia.

ITALIA (Wolska 82): „Pani Walewska".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA „Pod Twoją Obronę" i „Życie i śmierć Piusa XI".

KINO PARAFII ŚW AUGYSTYNA: „Don Bosko".

(D. c. repertuaru kinowego obok)

JURATA: „Ubóstwiana" i „Po wielkiej wojnie".

KOMETA: „Josette".

cham".

MARS: „Radość życia" i dodatki.

MIEJSKIE (Hipoteczna): „Modelka".

NAPOLEON: „Trzy walce".

PRAGA: „Powrót o świcie" i rewia.

PRASKIE OKO: „Profesor Wilczur"

ROMA: „Miasto chłopców"

SOKÓŁ: „Patrol na pustyni" i „Warszawska cytadela".

STUDIO: „Sierżant Berry".

ŚWIAT: „Koniec pani Chaney" i „Skrzydła nad Honolulu".

Konf skata „ABC"

Niektórzy prenumeratorzy ABC nie otrzymali numeru B z dn. 11 b m. Stało się to z przyczyn od Wydawnictwa niezależych, a miaowicie z powodu kofiskaty.

Wielka gra o kolonie

Niemcy przed zwartymi przeszkodami

Strategiczna strona zagadnienia

Doświadczenia kilkunastu powojennych lat skłaniają do stwierdzenia, że zagadnienia kolonialne, ujęte w swe jedynie tylko gospodarcze ramy, mogłyby stosunkowo łatwo znaleźć określone kompromisowe rozwiązanie. W sprawie bowiem wzmożenia kolonialnej wytwórczości oraz powiększenia chłonności kolonij na europejskie wyroby mniej więcej jednako zainteresowani są i posiadacze kolonij i pretendenci do nich. Świadczą o tym oficjalne wystąpienia odpowiedzialnych mężów stanu. Genewska deklaracja w sprawie eksploatacji surowców kolonialnych, złożona przez ministra Hoare, dostatecznie odzwierciadla dokonaną w tej dziedzinie zmianę pojęć.

STRATEGIA

Sprawy gospodarcze stanowią niestety tylko jedną stronę skomplikowanych zagadnień kolonialnych. Natomiast polityczno-strategiczne ich oblicze, posiadając tak ważne dla niektórych mocarstw znaczenie, tworzy dziś niewątpliwie główną przeszkodę na drodze do takich właśnie kompromisów. Prowadząc bowiem do ustąpienia kolonij, pretendującym o to mocarstwom, mógłby on zagrozić jeszcze dalszym zwichnięciem równowagi pomiędzy mocarstwami Zachodu i środka Europy. Takie perspektywy wywołują oczywiście sprzeciw posiadaczy kolonialnych.

SPRAWA AFRYKI

W Afryce, będącej dziś jedynym istotnie od Europy zależnym kontynentem kolonialnym, sprawy te komplikują się coraz bardziej. Podróż ministra Pirowa wykazała, jak to on sam stwierdził, powikłaną plątaninę sił, wchodzących w grę we wszelkich sprawach kolonialnych.

Przede wszystkim więc sam ten afrykański mediator wyklucza cesję kolonij, leżących w Południowej i Wschodniej Afryce. Konieczne są one bowiem tak dla zachowania ciągłości brytyjskich połączeń na linii Kap—Kair, jak również dla utrwalenia brytyjskiego charakteru Oceanu Indyjskiego, otoczonego ze wszystkich prawie stron przez imperialne posiadłości. Wyłom uczyniony w tym brytyjskim pasie nadoceanicznym abisyńską zdobyczą Italii zmusza do tym energiczniejszego przeciwstawienia się osiedleniu tu niemieckiego sojusznika Italii.

BELGIA PROTESTUJE

Nie mniej trudne do przezwyciężenia przeszkody napotyka próba wprowadzenia Niemiec na terytoria Środkowej i Zachodniej Afryki. Projekty zaspokojenia kolonialnych apetytów Rzeszy kosztem Belgii i Portugalii wywołały gwałtowne protesty obu tych państw. Oczywiście protesty takie miałyby małe walory użytkowe, gdyby niemieckie usadowienie się w tych rejonach nie groziło równocześnie i bezpieczeństwu imperialnych komunikacyj W. Brytanii i jedności kolonialnego imperium Francji.

GROŹNE NASTĘPSTWA

W samej rzeczy, odstąpienie Niemcom ich dawnych, leżących tu kolonij, zaokrąglonych belgijskimi i portugalskimi terytoriami, otworzyłoby przed niemiecką flotą porty Atlantyku i ułatwiłoby zagrożenie brytyjskich szlaków dookoła Afryki, będących dziś wobec trudności na Śródziemnomorzu, jedyną względnie bezpieczną drogą, łączącą metropolię z jej licznymi posiadłościami zamorskimi i dominiami. Ulokowanie się Niemiec w Kamerunie staje się szczególnie groźne dla Francji. Z jednej bowiem strony przepołowi to geograficzną ciągłość francuskiego imperium kolonialnego, z drugiej natomiast umożliwi ewentualne niemiecko - italskie połączenie z bardzo niedaleką Libią. Co łącznie z rozbudową italskich umocnień w cieśninie sycylijskiej oraz pretensjami do Tunisu ułatwi utworzenie ciągłej linii komunikacyjnej od Bałtyku do nadatlantyckich portów Kamerunu.

GŁOS AMERYKI

Jeżeli w świetle takich możliwości zrozumiałe stają się obawy głównych zachodnio - europejskich posiadaczy kolonialnych, projekty te wywołały ponadto niezbyt dla nich przyjazne echa także w dalekiej Ameryce. Tak więc New York Herald Tribune sądzi, że flota niemiecka w portach Kamerunu będzie miała krótszą drogę do krajów Ameryki Południowej, niż atlantyckie eskadry Stanów Zjednoczonych. Stąd też można wyciągnąć wniosek, że odstąpienie Rzeszy terytoriów afrykańskich w tych właśnie rejonach musiałoby wywołać scedowanie Stanom Zjednoczonym brytyjskich i francuskich posiadłości na Morzu Karaibskim.

Jak więc widać z powyższego, międzynarodowa współzależność gospodarczych i politycznych spraw coraz ściślej wiąże ze sobą i kwestię należytego uregulowania zagadnień kolonialnych i sprawy ogólnego uspokojenia dziś mocno wzburzonych stosunków między narodami.

Katastrofa autobusowa

W sobotę pod Mielżynem, w okolicy Witkowa, autobus gnieźnieńskiej spółki autobusowej, jadący ze Słupcy do Gniezna, wpadł na przydrożne drzewo i uległ ciężkiemu uszkodzeniu. Pasażerowie w liczbie 4-ch osób odnieśli ciężkie rany, na szczęście jednak nie zagrażające ich życiu.

Rozstrzygnięcie konkursu na ukształtowanie otoczenia Wawelu

W Krakowie w obecności członków sądu konkursowego oraz prezesa Stowarzyszenia Architektów R. P. oddziału w Krakowie, otwarto koperty z nazwiskami laureatów konkursu na projekt urbanistycznego ukształtowania najbliższego otoczenia Wawelu i Skałki oraz nadbrzeża Wisły w Krakowie.

Autorami projektu, za który przyznano nagrodę pierwszą (400 zł.) są inż. arch. Władysław Schwarzenber-Czerny i Stanisław Rychłowski. Nagrodę 3-cią (2000 zł.) przyznano inż. arch. Julianowi Duchowiczowi i Zygmuntowi Majerskiemu. Autorami projektu zakwalifikowanego do zakupu są inż. arch. Zofia Chmielewska i Władysław Wieczorkiewicz.

Autor projektu odznaczonego nagrodą drugą 3000 zł. (nie jest znany z powodu nie dołączenia do projektu koperty z nazwiskiem wobec czego proszony jest o ujawnienie swego nazwiska.

Wszyscy do szeregów Związku Polskiego!

W ostatnich dniach upłynęły 4 lata od chwili rozpoczęcia przez Związek Polski w Poznaniu swej działalności. Nie ma już dzisiaj zakątka w Polsce, gdzieby nie znano działalności tej organizacji. Na obszarze całej Polski chlubnie o działalności Związku Polskiego świadczą liczne placówki handlowe i rzemieślnicze, założone przez kupców i rzemieślników wielkopolskich. Tysiące osób zawdzięcza już Związkowi Polskiemu chleb i pracę. Tworzący się polski przemysł uzyskuje oparcie dzięki niestrudzonym wysiłkom Centrali Związku Polskiego oraz blisko 100 oddziałów, prowadzących szeroką działalność uświadamiającą i propagandową na rzecz polskiego stanu posiadania.

Związek Polski jako bezpartyjna organizacja społeczno - gospodarcza, istnienie swe i możność działania zawdzięcza głównie ofiarności kupiectwa wielkopolskiego i nielicznych przedstawicieli wolnych zawodów. Dlatego też z okazji czterolecia działalności Związku Polskiego apelujemy do wszystkich Polaków, którym sprawa unarodowienia życia gospodarczego nie jest obojętna, by poparli **działalność Związku Polskiego, przystępując do niego jako członkowie.**

Zapisy na członków przyjmuje Koło Związku Polskiego Poznań **ul. Skarbowa 5 od 9 — 15-ej** i 16—18-ej. telefon 12-28.

Każdy grosz oddany Związkowi Polskiemu pomnaża polski stan posiadania i przysparza chleba oraz pracy Polakom.

Nowe cenne nabytki Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie

Biblioteka Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie w r. 1938 **zyskała szereg cennych** zabytków, a więc listy Stanisława Augusta do żony Elżbiety Grabowskiej, papiery po rodzinie Sieniawskich, Massalskich, Niesiołowskich, Prozorów i inne.

Bardzo cennym uzupełnieniem bogatych zbiorów po Sadyku Baszy Czajkowskim są jego listy i papiery. Do czasów Królestwa Kongresowego odnoszą się pisma Aleksandra I. Obok cennych dokumentów, ważnych dla historyka, w bibliotece ks. Czartoryskich znajdzie literat i krytyk wśród materiałów rękopiśmiennych zbiory wierszy, satyr, bajek z w. 16 i 18-go. Do dziejów szkolnictwa szczególnie ważne okażą się zupełnie już uporządkowane papiery Kuratorii Wileńskiej i Uniwersytetu Wileńskiego.

Zainteresowanie zbiorami bibliotecznymi jest duże, skoro korzystało z nich w r. 1938 — 2649 osób, czyli o 420 więcej niż w r. 1937.

Poza bogatym zbiorem rękopisów, uzupełnionym w r. 1938 97 pozycjami inwentarzowymi, biblioteka zwiększyła znacznie swój zasób druków, dzięki darom autorów, korzystających z księgozbioru biblioteki oraz innych darów i zakupów.

Koncert symfoniczny orkiestry „Polskiego Radia"

We wtorek, 14 marca b. r., odbędzie się w sali koncertowej Sekcji Pomocy Młodym Muzykom w gmachu Y. M. C. A. (Konopnickiej 6) koncert symfoniczny z udziałem orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją K. Harulaka i B. Lewandowskiego oraz solistów: J. Mikulskiego — wiolonczela i H. Friedheima — skrzypce.

W programie: V symfonia Beethovena, Koncert wiolonczelowy Dworzaka, Symfonia Hiszpańska Lalo, Uczeń Czarnoksiężnika Ducas'a i Don Juan Straussa.

Włamał się do fabryki ale został ujęty

KATOWICE, 12.3. Do biur fabryki wyrobów tekturowych w Katowicach dokonano zeszłej nocy włamania.

W chwili, kiedy włamywacz zamierzał, po splądrowaniu biur, uciec, natknął się na pracownicę fabryczną, na którą rzucił się, usiłując zaknebłować jej usta.

Napadnięta wszczęła alarm, włamywacz zaś w obawie przed schwytaniem zbiegł.

Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia włamywacza, którym okazał się niejaki Władysław Szuchamulski.

Walne zebranie *Tow. Bratnia Pomoc* stud. S.G.G.W.

odbędzie się we wtorek, dnia 14.III.39 r. W pierwszym terminie o godz. 19.30, w drugim — o godz. 20. Audytorium Pomorskiego — B. I.

Przywódca bojówek żydowskich poturbowany na Politechnice

Na terenie Politechniki poturbowano przywódcę żydowskich bojówek studenckich Josefa Rotsztajna, wiceprezesa wzajemnej pomocy studentów żydowskich. Należy stwierdzić, że atmosfera na tej uczelni wskutek niezwykle agresywnej postawy żydów — zaostrza się z dnia na dzień.

Rano a nie wieczorem mają się dokształcać terminatorzy

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało zarządzenie, aby terminatorzy w rzemiośle, którzy dokształcają się na różnego rodzaju kursach wieczorowych, przenosili się na kursy ranne. Dokształcanie wieczorami, zdaniem ministerstwa, miało sens wtedy, gdy brak było lokali na kursy ranne, czego obecnie nie ma. Nauka po całym dniu pracy również nie może przynieść dodatnich rezultatów.

Przeciw temu zarządzeniu oponuje gorąco Związek Izb Rzemieślniczych, który twierdzi, że w tych warunkach terminatorzy, zaniedbując pracę, niewiele się nauczą.

Układ handlowy litewsko-estoński

W Kownie podpisany został układ, dotyczący wymiany handlowej między Litwą i Estonią na 1939 r. W myśl tego układu Litwa i Estonia zakupywać będą u siebie towarów na sumę 1.400 tys. litów rocznie.

Polsko-greckie Rokowania handlowe

W Warszawie rozpoczęły się polsko - greckie rokowania handlowe, których celem jest zawarcie umowy kontyngentowej. Z ramienia rządu polskiego prowadzi rokowania radca min. przem. i handlu, p. Stoga.

Krwawy zamęt w Słowacji trwa

Szturm na dowództwo dywizji w Bratysławie

Wyparcie żandarmerii czeskiej z poczty i ratusza

BRATYSŁAWA, 11. 3. Krwawy zamęt w Słowacji trwa w dalszym ciągu. Do ostrego starcia doszło dziś przed gmachem głównej poczty bratysławskiej, obsadzonej przez 30 żandarmów czeskich. Przed gmachem zgromadził się kilkutysięczny tłum, który w pewnej chwili wtargnął do gmachu, aby wyprzeć żandarmów. Sytuacja stawała się z minuty na minutę coraz groźniejsza, wreszcie jednak oficerowie gwardii hlinkowskiej zdołali uspokoić wzburzony tłum i wyprowadzić żandarmów czeskich przez tylne drzwi z gmachu poczty.

Gdy demonstranci zaczęli napierać na oddalających się żandarmów, doszło do walki wręcz, przyczym kilka osób zostało rannych. Również w gmachu ratusza zmuszono żandarmów czeskich do ucieczki.

Dowództwo gwardii hlinkowskiej zarządziło od soboty godz. 16-tej ostre pogotowie.

Próba odbicia Machy

Obecnie ujawniony został ciekawy szczegół z poprzednich walk pomiędzy gwardią hlinkowską a wojskiem czeskim w Bratysławie. **Zaaresztowanego szefa propagandy Macha osadzono w budynku dowództwa dywizji. Hlinkowcy, chcąc go uwolnić, przypuścili szturm na ten budynek, odparty ogniem przez wojska czeskie. Plan odbicia Macha nie powiódł się, natomiast 6-ciu hlinkowców zostało ciężko rannych.**

Zaaresztowany równocześnie z Machem prof. Tuka został odtransportowany z Bratysławy i — jak słychać — przebywa w więzieniu w Morawskiej Ostrawie.

Odezwa Sidora

Wicepremier słowacki i dowódca gwardii ks. Hlinki, Sidor ogłosił przez radio odezwę, w której zapewnia, że w najbliższym czasie zarówno wojsko jak i policja czeska opuszczą Bratysławę, a służba bezpieczeństwa przejdzie znowu w ręce gwardii hlinkowskiej, którą Sidor wezwał do gotowości.

Odezwa Sidora wpłynęła uspokajająco na sytuację.

Czy został utworzony nowy rząd słowacki?

BRATYSŁAWA, 11. 3. **Lista nowego rządu słowackiego, przedłożona prezydentowi Hacha do załatwienia przedstawia się według wiarogodnych informacji następująco: premier Sidor, członkowie gabinetu: Sokol, Zdanow, Zadko i Sivak.**

Dziś przewodniczący sejmiku krajowego Sokol oraz wiceprzewodniczący Zdanow i Nedelui udali się z nową listą rządu do Pragi, celem osobistego przedstawienia jej prezydentowi państwa i uzyskania jego aprobaty. Stwierdzić należy, że powyższa wiadomość nie została potwierdzona ze źródeł oficjalnych.

W pewnej sprzeczności z nią pozostaje inna następująca wiadomość z Bratysławy:

Odmowa Siwaka

BRATYSŁAWA, 11. 3. Minister oświaty dr. Sivak, którego prezydent republiki mianował wczoraj premierem Słowacji, a który przebywa w Rzymie, dokąd udał się na koronację Papieża, nadesłał **dziś po południu telegram, w którym stwierdza, że nie może przyjąć tego urzędu.**

Żądanie usunięcia wojsk czeskich

BRATYSŁAWA, 11. 3. Minister Teplańsky wystosował list do komendy wojsk czeskich w Bratysławie z żądaniem natychmiastowego wycofania wojsk, które wczoraj przybyły do Słowacji z Czech.

W piśmie swym Teplańsky oświadczył, że demonstracje ludności nie ustaną dopóty, dopóki wojska czeskie nie będą wycofane, gdyż Słowacy nie dopuszczą do ustanowienia czeskiej dyktatury wojskowej w Słowacji.

Poruszenie we Francji

Nikt nie chce uchodźców hiszpańskich

Czy Z.S.R.R. zmieni stanowisko?

PARYŻ, 11. 3. Rząd francuski i koła polityczne w dalszym ciągu **interesują się w najwyższym stopniu sprawą uregulowania losu** uchodźców hiszpańskich. Decyzja rządu sowieckiego o nieprzyjmowaniu przez Rosję uchodźców hiszpańskich nawet komunistów — **wywołała na lewicy** francuskiej **duże poruszenie.**

Specjalna delegacja partii socjalistycznej **zwróciła się** do władz partii komunistycznej, domagając się, aby skłoniły one rząd sowiecki do zmiany swej decyzji.

Okrucieństwa i zbrodnie

w obozie uchodźców hiszpańskich

Żywcem zakopany przez oprawców

PARYŻ, 11. 3. Ankieta prowadzona przez policję francuską w obozie koncentracyjnym w Argeles, gdzie, **jak to wczoraj wyszło na jaw, zamordowany został jeden z internowanych, zatacza coraz szersze kręgi, grożące ujawnieniem innych podobnych zbrodni.**

Z zeznań **przesłuchiwanych morderców wynika mianowicie, że w obozie leżącym nad samym brzegiem morza słyszano niejednokrotnie w nocy wołania o pomoc i jęki.**

Jeden z przesłuchiwanych przypuszcza, że internowani w obozie koncentracyjnym milicjanci dokonali kilkunastu egzekucji na towarzyszach uważanych przez nich za szpiegów.

Sekcja **przeprowadzona na zwłokach w obozie wykazała, że dany osobnik został przez swoich katów żywcem zakopany.** Jak dotąd, tożsamości zarówno jego jak i jego morderców nie zdołano stwierdzić.

Zwycięstwo rewolty komunistycznej, czy

Kapitulacja komunistów w Madrycie?

Sprzeczne wiadomości z Hiszpanii

MADRYT, 11. 3. Komitet centralny i prowincjonalny partii komunistycznej w Madrycie przesłał dziś na ręce płk. Cassado, członka junty narodowej propozycję kapitulacji.

PARYŻ, 11. 3. Podczas gdy wiadomości ze źródeł angielskich donoszą o kapitulacji komunistów w Madrycie, niektóre z depesz, otrzymanych tu w sobotę wieczór, mówią w dalszym ciągu o toczących się wciąż walkach w stolicy, jak i na przedmieściach.

Według pogłosek, krążących dziś w Madrycie, Kartagena, Alicánte i Ciudad Real miały się znajdować w ręku komunistów, którzy panują podobno nad wszystkimi drogami, łączącymi Madryt ze światem. Według tych samych źródeł sytuacja gen. Miaji jest krytyczna.

„Intransigeant" w korespondencji z Madrytu wyraża przypuszczenie, że szef junty narodowej, gen. Miaja działa obecnie w porozumieniu z gen. Franco.

Zdaniem „Intransigeant" wojska narodowe czekają jedynie na rozkaz, aby wkroczyć bez walki do Madrytu.

Uratowanie 74 żołnierzy

zablokowanych w górach przez lawinę

BERN, 11. 3. (PAT). Oddział wojskowy, składający się z 74 oficerów i żołnierzy, zablokowany przez zwały lawiny śnieżnej i odcięty od świata od wtorku, został dziś uratowany. Po południu oczekiwane jest przybycie oddziału do La Lenk.

Żołnierze wraz z oficerami udali się na początku bieżącego tygodnia na ratunek zasypanych przez lawinę turystów. Trzech spośród czterech zasypanych żołnierze uratowali i sprowadzili do schroniska Wildhorn, znajdującego się na wysokości 2.300 m. Niestety, oddział żołnierzy nie mógł już opuścić schroniska, gdyż olbrzymia lawina zasypała go całkowicie. Jedyną łączność utrzymywano ze światem zewnętrznym za pomocą telefonu, który nie przestał działać. Niebezpieczeństwo dalszych lawin w pobliżu schroniska Wildhorn zdołano uchylić, stosując miotacze min. Pomoc i ratunek nadeszły w chwili, gdy wszelkie zapasy żywności i żelazne porcje żołnierzy zostały wyczerpane.

Sprawa „Vacuum" odsłoniła

Niezdrowe stosunki w przemyśle naftowym

Groźba strajku we Lwowie

LWÓW, 11. 3. W związku ze strajkiem pracowników umysłowych w przemyśle naftowym, odbyło się zebranie związków zawodowych inżynierów, zatrudnionych w tym przemyśle.

W rezolucjach stwierdzono **szkodliwość strajku, wywołanego nieustępliwym stanowiskiem pracodawców oraz zapowiedziano wyciągnięcie konsekwencji, o ile do dnia 13 bm. nie będą nawiązane rokowania ze strajkującymi.**

We Lwowie odbyło się zebranie pracowników umysłowych towarzystw naftowych, na którym uchwalono przeprowadzić rozmowy z dyrekcjami przedsiębiorstw w sprawie postulatów pracowniczych. W razie, **gdyby rozmowy nie dały rezultatu, przystąpić mają do strajku pracownicy przemysłu naftowego we Lwowie.**

W związku z wiadomością, że ministerstwo pracy i opieki społecznej zamierza w drodze arbitrażu załatwić konflikt „Vacuum Oil", pracownicy umysłowi przemysłu naftowego zwrócili się do czynników decydujących z prośbą, by arbitraż objął cały przemysł naftowy.

Zatarg w W. T. A.

W Warszawskim Towarzystwie Akceptacyjnym, zatarg, o którym donosiliśmy, częściowo zażegnano. Dyrekcja cofnęła wymówienia dla delegatów pracowniczych i wyraziła chęć pertraktowania z pracownikami. Pertraktacje te rozpoczną się we wtorek.

Żydzi wykluczeni z wojska

Nowy dekret antyżydowski w Niemczech

BERLIN, 11. 3. Ogłoszony został dekret naczelnego dowództwa wojsk niemieckich, na mocy którego **żydzi** są wykluczeni ze służby w wojsku zarówno w armii czynnej, jak i w rezerwie i są przyrównani do wykluczonych ze służby wojskowej z powodu popełnienia czynów hańbiących. Dotychczas żydzi byli zwolnieni z czynnej służby wojskowej oraz ze służby pracy, lecz podlegali wcieleniu do rezerw dodatkowych nr. 1.

11 zabitych, 50 rannych

wskutek wybuchu

w fabryce ogni sztucznych

PARYŻ, 11. 3. Według nadeszłych tu z Buenos Aires wiadomości, w jednej z fabryk ogni sztucznych w mieście portowym Rosario wydarzył się wczoraj po południu silny wybuch, którego przyczyny do tej pory nie zostały jeszcze ustalone. Skutki okazały się tragiczne. 11 osób zginęło, ponad 50 odniosło bardzo ciężkie obrażenia. Istnieje obawa, że pod gruzami doszczętnie zburzonej fabryki znajdują się jeszcze zwłoki dalszych ofiar.

Dzień wojny we Włoszech

RZYM, 11.3. Dzień 9 kwietnia, który, jak wiadomo, jest datą założenia Imperium Rzymskiego, będzie w tym roku obchodzony szczególnie uroczyście, jako „Włoski Dzień Wojny". W związku z tym partia faszystowska łącznie z organizacjami „Dopolavoro" przygotowuje szereg manifestacji.

Marsz. Śmigły-Rydz na Zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął w **piątek, dnia 10 bm.** w godzinach południowych marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

Rehabilitacja gen. Gaydy

PRAGA, 11. 3. (PAT). Czechosłowacka Agencja Telegraficzna donosi:

Prezydent Republiki postanowił na wniosek rządu — rehabilitację Gajdy oraz przywrócenie mu tytułu generała armii czeskosłowackiej w stanie spoczynku.

Złóż ofiarę na F.O.M.

Z Katowic czy Poznania

Skąd wystartują balony

do zawodów o puchar Gordon-Benneta?

KATOWICE, 12. 3. W bieżącym roku Polska organizuje zawody o puchar Gordon - Beneta.

W związku z tym, powstał projekt urządzenia startu balonów nie w stolicy, lecz w którymś z miast prowincjonalnych.

Pod uwagę bierze się Katowice i Poznań.

Specjalna komisja zbadać ma techniczne możliwości startu w obu miastach, po czym zapadnie decyzja, w którym z nich startować będą balony.

Zamachu rewolwerowego dokonano na zawiadowcę P. K. P.

POZNAŃ, 11. 3. Na zawiadowcę odcinka drogowego P. K. P. na dworcu w Obornikach, Śmigaję, dokonano onegdaj wieczór zamachu.

Śmigaj siedział w swoim mieszkaniu przy stole, gdy nagle padł strzał. Kula na szczęście odbiła się i uderzyła zawiadowcę tylko lekko w bok, nie raniąc go wcale.

Sprawca zamachu posługiwał się pistoletem automatycznym, o czym świadczy łuska wystrzelonego naboju, znaleziona na podwórzu pod oknem. Innych śladów nie było.

Śmierć 5 osób w katastrofie lotniczej

LONDYN, 11. 3. Reuter donosi, że niemiecki samolot rozbił się dziś po południu podczas startu z Trypolisu do Szczecina. 5 osób, w tym 4 oficerów poniosło śmierć na miejscu.

Zderzenie samolotów w Rumunii

BUKARESZT, 11. 3. W pobliżu miejscowości Buzau nastąpiło w czasie ćwiczeń zderzenie dwóch samolotów wojskowych. Lotnicy: kapitan i podoficer zginęli na miejscu.

Muzyka dla wariatów

NOWY JORK 11. 3. W szpitalu Wydziału Medycznego uniwersytetu w Kalifornii podjęto ciekawą próbę leczenia niektórych chorób nerwowych za pomocą muzyki. W tym celu oddano na usługi szpitala małą orkiestrę.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA Warszawa Nowy Świat 15 m. 1 – I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40. Kierownictwo biura kasa buchalteria 224 50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18 Poznań, 27 Grudnia 3. Włocławek, Cyganka 34 135 Kalisz Rzeźnicza 4, tel. 477 Katowice ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna, **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski, **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne, **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, **Witold Domański** — dział kulturalny, **Tadeusz Żakiewicz** — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121